

Ceny prenumeraty:

w Lwowie

bez  
n  
z d

z j

za

N

Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dzieł gospodarczych, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.—  
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem mając 25 proc. Zastawienie o 1/2 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

# KRYZYS NIEMIECKI.

Im bliżej 19 stycznia, tj. dnia, w którym zbierze się Rada Ligi Narodów, tem gwałtowniej i hałaśliwiej rozbrzmiewa jazzband antypolski w Niemczech, stanowiący jakby artylerijskie przygotowanie przed generalnym atakiem p. Curtiusa.

On sam zapewnił onegdaj publicznie, że włoży „całą swą duszę i osobowość“ w antypolską ofensywę genewską i że „nikt goręcej od niego nie tęskni do dnia, w którym stana się możliwe ostateczne kroki, podjęte celem rzeczywistego wybawienia niemieckiej ojczyzny“.

To samo, może nieco oględniej w formie, mówi na każdym posiedzeniu kanclerz Bruening, objeżdżający Prusy Wschodnie i pogranicze polsko - niemieckie.

Naigłówniej oczywiście huczy prasa i to dziś już bez względu na odcienie polityczne, różniąc się co najwyżej w tonie. „Głowy się potoczą“ — woła Adolf Hirtler; „drzazgi będą leciały“ — wtóruje mu gen. v. Seeckt; „płonące belki objętych pożarem Niemiec pogrzebią pod sobą całą Europę i jej cywilizację“ — przestrzega po „chrześcijańsku“ praelat Kaas z katolickiego centrum niemieckiego. Zaś nadprezydent prowincji pomeraniańskiej p. v. Halfern, witając pp. Brueninga, Schachta i Lutter'a, aby nie było wątpliwości, od której strony „pożar“ ma być wszczęty, tak zaczyna z westchnieniem radoznego zadośćuczynienia: „No, wreszcie! Wschód niemiecki czekał cierpliwie, aż załatwicie sprawy na zachodzie. Teraz — po ewakuacji Nadrenji — kolej na Wschód. Do niego trzeba się zabrać“...

Cała ta na najwyższy diapazon teatralności wyreżyserowana awantura antypolska posiada tło w istocie bardzo złożone i w celach swoich obejmuje horyzonty nieskończenie ogólniejsze, aniżeli odcinek „korytarza“ pomorskiego czy Górnego Śląska.

Przedewszystkiem i bezpośrednio jazzband rewizjonistyczny przygluszyć chce za wszelką cenę te groźne pomruki rewolucyjne, jakie wydobywają się coraz potężniej z kopalń Zagłębia Ruhry i niemieckiego Górnego Śląska, gdzie komuniści z hitlerowcami wodzą się za łby, pierwsi proklamując jednodniowe republiki sowieckie w Niemczech, drudzy rzucając hasła „nordycznego imperium blondynów“, zapowiadając rzeź wszystkich, którzy nie potrafią się wylegitymować metryką przynależności do rasy germańskiej.

Rewizjonizm antypolski pp. Curtiusa i Brueninga wynika w pierwszym rzędzie, jako taktyczna konieczność, podyktowana groźnem wewnętrznym politycznym położeniem Niemiec. Obaj ci panowie zdają sobie dobrze sprawę z widma upadku koalicji socjalistyczno - centrowej już w lutym, podczas sesji Reichstagu i wiedzą, że w razie tego upadku Niemcy stają w obliczu wstrząszeń wewnętrznych, które w następstwach swych — zwłaszcza gospodarczych — byłyby katastrofalne. Aktualna zresztą sytuacja gospodarcza i finansowa Niemiec jest już sama przez się tego rodzaju, że „rewizjonizm“, to znaczy skupienie uwagi społeczeństwa na rzekomo palącym zagadnieniu politycznym — staje

się przysłowiową ostatnią deską ratunku, rozpaczliwym wysiłkiem, mającym otworzyć pozostający jeszcze do dyspozycji ten ostatni wentyl bezpieczeństwa, utrzymujący dany porządek rzeczy w Niemczech.

Jest rzeczą charakterystyczną, że sami Niemcy doskonale rozumieją te cele antypolskiej awantury obecnego rządu. P. Ernst Siehr, nadprezydent Prus Wschodnich, omawiając w obszernej enuncjacji prasowej cele wizyty p. Brueninga na wschodzie niemieckim, podkreśla wprawdzie u wstępu konieczność „rewizji granic nakreślonych nieszczęsnym traktatem wersalskim“, stwierdza jednak zaraz potem konieczność utrzymania „dobrych stosunków z Polską“, główny zaś tenor swego wystąpienia poświęca niedoli gospodarzy Prus Wschodnich i zarządzenie tej właśnie niedoli uważa za główne zadanie rządu Rzeszy. W rzeczywistości zatem mówi poprostu: No, tak, rewizja granic, powrót do niemieckiej ojczyzny — oczywiście; mówmy jednak przedewszystkiem o tem, co jest realne, to znaczy ile i co nam chcecie dać, abyśmy przetrzymali ciężkie czasy. I konkretnie proponuje: obniżenie do połowy świadczeń podatkowych. A ludność demonstrująca na każdym posiedzeniu przeciw otoczonemu policją kanclerzowi woła: „Chleba, głodowy kanclerzu“!

Pro foro externo heca antypolska ma zupełnie określone cele. Ma ona służyć jako odskocznia do dalszych zdobyczy rewanzowych, które po powrocie mógłby p. Curtius pochwalić się przed Reichstagiem i spacyfikować wewnętrzne nastroje. Życzliwe potraktowanie skarg antypolskich — to tylko wstęp i szczegół. Poza tem jednak: zniesienie klauzul zbrojeniowych, nałożonych na Niemcy i zupełna likwidacja spłat reparacyjnych.

To są cele konkretne a ich osiągnięcie ma ułatwić propaganda następującej psychologii w Europie: Niemcy znajdują się naprawdę w sytuacji gospodarczej i politycznej nie do zniesienia; czy Europa chce czy nie chce, musi się z tem pogodzić, że ten stan dłużej trwać nie może, jeśli Niemcy nie mają, przyprowadzone do ostateczności, chwycić się środków, zagrażających w najwyższym stopniu pokojowi świata; dlatego Europa musi pójść na nowe ustępstwa wobec Niemiec, ustępstwa zarówno gospodarcze jak terytorjalnie — rewizjonistyczne. Już w Anglii potrafili Niemcy zaprząć do propagandy takiej psychologii liberalów; liczą zaś, że i we Francji pisarze typu Sauerwein'a czy Henri Lichtenberger'a nie małe im w tej materii oddadzą usługi.

Takie są elementy wewnętrzno- i zewnętrzno polityczne psychozy anty-

polskiej w Niemczech, wchodzącej w ostry stan zapalny z r. 1931. Wszystkie je musi w kontrofensywie swojej uwzględnić nasza dyplomacja i o nich wszystkich winno dobrze być poinformowane nasze społeczeństwo.

W charakterystyce kryzysu niemieckiego, stanowiącego podstawę rewizjonistycznej awantury rządu pp. Brueninga i Curtiusa — pomijamy tym razem podłoże pod względem ideologiczno - moralnym zasadnicze, z którego kryzys ten nieuchronnie jako zjawisko powojenne wyrasta. Jest niem przeżycie się wobec zmian zaszłych w samej strukturze życia narodów europejskich — ustroju liberalnie kapitalistycznego. Degeneracja i rozstrój tego ustroju, najostrej i najdramatyczniej dochodzi do wyrazu właśnie w kryzysie niemieckim. I przezwyciężenie jego w zgodzie z nowymi formami i warunkami życia zależy przede wszystkim od tego, czy i kiedy na gruzach ustroju liberalnego - kapitalistycznego powstanie ustrój nowy, na nowych moralnych, społecznych gospodarczych i kulturalnych podstawach organizujący życie powojennej Europy.

Im powolniej nowy ten ustrój narastać będzie, tem groźniej pogłębiać się będzie kryzys nietylko niemiecki, tem później nastąpi pokojowo trwalsza organizacja Europy. (I. r.)

## Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim opublikowana w „Osservatore Romano“.

Rzym, 8 stycznia. (PAT.) Dziś wieczorem „Osservatore Romano“ ogłosił encyklikę, zaczynającą się od słów „C'asti Connubii“, zapowiedzianą w przemówieniu Papieża w odpowiedzi na życzenie św. kolegium kardynałów z okazji Bożego Narodzenia.

Encyklika nosi datę ostatniego grudnia z. r., zgodnie z zapowiedzią Papieża i obejmuje 54 stron maszynopisu.

Całkowity tytuł oficjalny brzmi:

„O małżeństwie chrześcijańskiem w stosunku do warunków, potrzeb i niaładu, panującego w rodzinie i społeczeństwie“.

Encyklika rozpoczyna się podkreśleniem, że małżeństwo jest instytucją boską, sakramentem ustanowionym przez Chrystusa, oraz konstatuje, że zbyt często ludzie poniżają małżeństwo, wyśmiewając je nietylko na scenie i na ekranie, w dziennikach i powieściach, lecz i w życiu codziennem

i zapominają o obowiązkach małżeńskich.

Wobec tego, że często nawet ludzie pseudouczeni prowadzą propagandę poniżania instytucji małżeństwa, zaniedbywania obowiązków. Ojciec św. podnosi głos, aby ludzkości przypomnieć świętość małżeństwa, wypominając błędy i wady, aby przywrócić właściwą godność małżeństwa, wskazać środki uzdrawiające i uczynić małżeństwo tem, czem jest w gruncie rzeczy, a więc największem dobrem rodziny, ludów i ludzkości.

Encyklika dzieli się na trzy części. Pierwsza z nich obejmuje cele małżeństwa. W drugiej części Papież rozważa poszczególne wykroczenia przeciwko trzem kardynalnym zasadom, jakimi są: dzieci, wierność i nierozdzielność małżeńska. Trzecia część encykliki poświęcona jest zagadnieniu propagandy neopoganizmu.

MIN. ZALESKI WYJEŻDŻA 14 BM.  
DO GENEWY.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) Wyjazd delegacji polskiej na 62 sesję Rady Ligi Narodów do Genewy z ministrem Zaleskim na czele nastąpi w dniu 14 bm.

## We Francji, Rumunii i Jugosławii powstają związki obrony traktatów

Białogród, 8 stycznia. (PAT.) Po odwołaniu redaktora paryskiego pisma „Le Francaise Realiste“ zawiązał się komitet pod nazwą: „Obrony pokoju drogą poszarowania traktatów“. Podobne komitety istnieją już we Francji i Rumunii.

Do prezydium komitetu jugosłowiańskiego wszedł jako prezes b. minister Michajłowicz. Na organizacyjnem zebraniu wzmiankowanego komitetu powzięto następującą rezolucję: komitet stwierdza, że Belgia, Francja, Polska, Rumunia, Czechosłowacja i Jugosławia

posiadają jednakowe żywotne interesy co do utrzymania status quo i że rządy tych krajów zawsze jasno wypowiadały się za utrzymaniem traktatów. Komitet przesyła swoje najsłodsze życzenia komitetowi francuskiemu i rumuńskiemu, które zorganożowały się już na tej samej zasadzie wyrażając pragnienie osiągnięcia jak największej jednomyślności opinii publicznej krajów o wspólnych interesach, porozumiewając się celem działania w kierunku obrony najwyższych dóbr narodu i obrony pokoju.

SOBOTA 10-go STYCZNA.

T. S. L.

„TRADYCYJNA NOC WENECKA”

T. S. L.

KOSTJUMÓWKA

NA STRZELNICY, UL. KURKOWA.

„BORELÓWKA”

KOSTJUMÓWKA

# Podczas transatlantyckiego lotu włoskiego zginęło w falach morza pięciu ludzi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Z Rzymu donoszą, że dopiero obecnie mimo zachowywania przez władze włoskie ścisłej tajemnicy wyszło na jaw, że przelot eskadry ministra Balbo do Brazylii pociągnął za sobą pięć ofiar w ludziach.

Podczas startu z Boloma w portugalskiej Gwinei jeden z wodno-płatowców wzbiwszy się na wysokość zale-

dwie 50 m. runął w morze, przyczem został poważnie uszkodzony pływak. Znajdujący się w pływaku mechanik zginął.

Drugi wodno-płatowiec po 10 minutowym locie musiał również opuścić się na morze, przyczem wskutek zbyt gwałtownego zderzenia z powierzchnią wody stanął w płomieniach. Cała załoga a więc dwaj oficerowie, me-

chanik i radiotelegrafista zginęła. Samolot zatonął.

Na miejsce zniszczonych aparatów wystartowały dwa zapasowe hydroplany, które jednak, jak to już wczoraj donosiliśmy spadły do morza. Holowane przez krążownik przybyły te hydroplany w ciągu dnia dzisiejszego na Fernando Noronha.

=□=

## PAPIEŻ WZYWA DUCHOWIEŃSTWO LITEWSKIE DO DALSZEJ WALKI.

Kowno, 8 stycznia. (PAT.) Biskupi litewscy otrzymali list od Ojca św. Ojciec św. w tym liście wyraża ubolewanie z powodu powstałych zażegrowań z rządem oraz z powodu przeszkód i trudności, które czynione są duchowieństwu przez rząd litewski. W dalszym ciągu list nawołuje duchowieństwo do prowadzenia dalszej walki, celem utrzymania swych wpływów w życiu wewnętrznym Litwy.

Nie należy upadać na duchu — czytamy w końcu listu — należy rozpocząć akcję prowadzić dalej i prosić Boga, by trudności zostały usunięte.

## PRÓBNY LOT SOWIECKIEGO LOTNIKA DO BIEGUNA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Z Moskwy donoszą, że sowiecki lotnik Czuchnowski w najbliższych dniach wyruszy na specjalnie skonstruowanym samolocie do Ziemi Franciszka Józefa, przykładka Dickson i na inne ziemie arktyczne. Samolot Czuchnowskiego zabierze 12 pasażerów.

Celem lotu jest sprawdzenie zdolności samolotu tego typu do przelotów podbiegunowych.

## TROCKIEGO ZAPROSZONO DO NORWEGII.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Z Oslo donoszą, że Trocki otrzymał od rządu wizę na przejazd do Norwegii. Musiał się on zobowiązać, że w wykładach, jakie wygłosi na zaproszenie związku studentów norweskich nie będzie poruszał spraw związanych z Norwegią. Przyjazd Trockiego do Oslo spodziewany jest w połowie stycznia.

## SYN LORDA MELCHETTA W WALCE Z DUMPINGIEM SOWIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Donoszą z Londynu: W „Daily May” ukazała się wiadomość o projekcie utworzenia wielkiej organizacji gospodarczej pod nazwą „Zjednoczenie dla obrony handlu angielskiego przeciwko kampanii gospodarczej Sowietów”.

Na czele tej organizacji stanie poseł konserwatywny Bellairs, a w skład komitetu wykonawczego wejdą: b. kanclerz skarbu Horne i syn niedawno zmarłego magnata przemysłu chemicznego lorda Melchetta. Głównym celem organizacji będzie zwalczanie sowieckiego dumpingu drzewnego.

## W ZAGRZEBIU ZNOWU WYBUCHŁA BOMBA.

Wiedeń, 8 stycznia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia: Wczoraj wieczór podłożona została w magazynie celnym w Zagrzebiu masywna piekielna. Skutkiem eksplozji został lekko ranny strażnik. Szkody rzeczowe nieznaczące.

## 2,643.127 bezrobotnych w Anglii. Co tydzień przeszło 100 tys. ludzi traci pracę.

Londyn, 8 stycznia. (ATE.) Liczba bezrobotnych w Anglii wzrasta w niepokojącym tempie. W przedostatnim tygodniu sprawozdawczym liczba bezrobotnych wzrosła o 108 tysięcy, w ostatnim tygodniu zaś liczba bezrobotnych zwiększyła się o 234 tysiące.

Ogólna liczba bezrobotnych osiągnęła w Anglii nlebywała cyfrę 2.643.127 ludzi, czyli więcej o 1.132.896, niż w tym samym czasie roku ub.

## MAC DONALD ATAKUJE PRZEMYSŁOWCÓW.

Londyn, 8 stycznia. (PAT.) Premier Mac Donald, przemawiając w Seaham Harbour, nawiązał do obecnego konfliktu w górnictwie południowej Walii, zaznaczając, iż ustawy powinny być szanowane i że ustawa węglowa, uchwalona przez Izbę Gmin i Izbę lordów, jest ustawą konstytucyjną.

Istotną częścią reorganizacji przemysłu węglowego jest Narodowa Rada Przemysłowa, której nie uznali właściciele kopalń, odmawiając w ten sposób uznania ustawy. Jeżeli trwać oni będą na tym stanowisku, to dadzą społeczeństwu zły przykład. Rząd pragnie pokoju, a gdyby przemysłowcy węglowi uznali Narodową Radę Przemysłową, to nie byłoby żadnej racji ani obawy konfliktu w południowej Walii.

## 1500 KOLEJARZY ZWOLNIONYCH ZE SŁUŻBY.

Londyn, 8 stycznia. (ATE.) Z powodu strajku górników w południowej Walii zwolniono 1500 kolejarzy. Redukcja ta tłómaczy się ograniczeniem działalności prywatnych towarzystw kolejowych w związku ze strajkiem.

=□=

## Plan gospodarczy rządu sowieckiego zatwierdzony jednomyślnie przez C. I. K.

Ryga, 8 stycznia. (ATE.). Na odbywającej się w Moskwie sesji CIK-a ZSSR. komisarz Kujbyszow wygłosił dłuższe przemówienie o gospodarzem położeniu Sowietów. Zaznaczył on, że aczkolwiek przemysł sowiecki wykazał w roku ostatnim wielkie postępy, to jednakże w kraju odczuwa się brak towarów.

Przemysł sowiecki, oświadczył Kujbyszow, nie jest narazie w stanie pokryć zapotrzebowania rolnictwa i wielomilionowej masy włościańskiej. Należy się liczyć z tem, że brak towarów przemysłowych potrwa dłuższy czas.

Najbardziej skutecznym sposobem podniesienia wydajności przemysłu sowieckiego jest wprowadzenie naj-

ostrzejszej kontroli organizacji komunistycznych nad pracą robotników. Trzeba wychowywać, podkreślił Kujbyszow, robotników w tym kierunku, aby uświadomili sobie, iż fabryki są ich własnością i że dlatego powinni z największą energią pracować dla rozwoju przemysłu.

Moskwa, 8 stycznia. (PAT.). Po zakończeniu ogólnej debaty, prezes rady komisarzy ludowych Mółotow wygłosił przemówienie, zamykające sesję centralnego komitetu wykonawczego. ZSSR., aprobatując całkowicie politykę centralnego komitetu wykonawczego wewnętrzną i zewnętrzną rządu.

Sesja zatwierdziła jednomyślnie plan gospodarczy na r. 1931.

## Wyświetlanie filmu Remarque'a wywołało awantury w Wietniu.

PO BURZLIWYCH DEMONSTRACJACH ZAKAZANO WYŚWIETLANIA FILMU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Z Wietnia donoszą: Wczorajszy wieczór upłynął w stolicy Austrii pod znakiem burzliwych demonstracji hitlerowców, przeciwko wyświetlaniu filmu „Na zachodzie bez zmian”.

Hitlerowcy, do których przyłączyły się również szumowiny społeczne, kilkakrotnie szturmowali próbować przełamać kordony policyjne otaczające ki-

noteatr i zamykające ulicę. W sali kinoteatru rzucono kilka bomb cuchnących, które jednak zdołano na czas usunąć, tak, że wszystkie trzy przedstawienia odbyły się bez przeszkód.

Demonstranci wśród okrzyków na cześć Hitlera i gwizdów przeciągnęli ulicami miasta, bombardując w niektórych miejscach szyby wystawowe i rzucając żabki wybuchające. Kilkakro-

tnie doszło do starć z policją i szarż policji konnej. Podczas tych starć kilkanaście osób odniosło rany.

Część dzisiejszej prasy porannej twierdzi, że hitlerowcy strzelali ostrymi nabojami. W większości sklepów i kamienic nad kanałem Dunaju zostały powybijane olbrzymie szyby wystawowe. Policja aresztowała 44 osoby.

Socialistyczny „Abend” donosi jakoby między ministrem spraw wewnętrznych Winklerem a stronnictwem chrześcijańsko-społecznych wybuchł konflikt, którego powodem ma być bierne stanowisko ministra wobec wyświetlania filmu Remarque.

Pierwsze przedstawienie filmu w dniu dzisiejszym rozpoczęło się o godzinie 5 po południu i miało przebieg spokojny. Przedstawienia następne, mające się odbyć o godz. 7 i 9 wieczorem, zostały niespodziewanie zakazane przez policję wiedeńską. Naczelnik Dolnej Austrii Buresch wydał dziś po południu zakaz wyświetlania filmu Remarque'a w Dolnej Austrii. Sadzą powszechnie, że zakaz policji uspokoi umysły.

Wiedeń, 8 stycznia. (PAT.) Minister Winkler wystosował do burmistrza Seitz'a jako naczelnika kraju, pismo, w którym wskazuje na wielkie koszty, spowodowane pogotowiem olicymem i ze względu na to, że wartość kulturalna filmu Remarque'a pt. „Na zachodzie bez zmian” nie pozostaje w żadnym stosunku do szkód natury gospodarczej, uprasza usilnie Seitz'a, by poczynił bezzwłocznie zarządzenia, by dalsze przedstawienia filmu zostały zaniechane.

## Rozruchy strajkowe na n em. Śląsku.

Berlin, 8 stycznia. (PAT.). Według ostatnich informacji prasy, w strajku na kopalniach górnośląskiego zagłębia węglowego bierze obecnie udział 3500 robotników.

Przed kopalnią „Abwehr” odbywały się wczoraj po południu wielkie demonstracje bezrobotnych, przy udziale kobiet i dzieci. Komuniści ośmiadzi kopalnię, uniemożliwiając zjazd górników do szybów. Przed kopalnią „Królów Ludwika” tłum, złożony z 800 strajkujących, zaatakował policję, która w obro nie własnej użyła palek gumowych. Na kopalni „Hedwigwunsch” strajkujący zasypali policję gradem kamieniami.

W kopalni „Hohe Zollern” w okręgu bytomskim i Castellongie” zgłosiła się dziś do pracy tylko połowa załogi.

## NASTĘPCA PETIURY WZYWA UKRAJŃCÓW DO WALKI ZBROJNEJ Z ROSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Organ ukraińskiej organizacji politycznej „Tryzub” zamieszcza orędzie noworoczne prezydenta przebywającego na emigracji ukraińskiego rządu narodowego Andrzeja Liwickiego, który po śmierci atamana Petiury objął stanowisko głównego atamana wszystkich ukraińskich formacji wojskowych.

Orędzie zwraca się do wojskowych ukraińców z apelem, aby byli gotowi do ostatecznej walki zbrojnej przeciw okupacyjnemu wojskom rosyjskim, przy których pomocy rząd sowiecki narzucił narodowi ukraińskiemu terorem i gwałtem system komunistyczny.

Rok 1931 — głosi orędzie — będzie przełomowym i przyniesie wolność Ukrainie.

=□=

## Z dnia.

### MINISTERSTWO OŚWIATY WKRA- CZA NA DROGE GRUNTOWNYCH ZMIAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B). Dowiadujemy się, że w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego nastąpią pewne zmiany personalne, co zresztą zapowiadaliśmy już poprzednio.

Ustąpią ministerjalni wizytatorowie szkół dr. Tadeusz Mikułowski, dr. Petkiewicz i p. Adam Borzewski.

Prócz nich dymisjonowani będą p. dr. M. Reiter, naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego, p. Władysław Gubrynowicz, naczelnik wydziału, dr. Wł. Radwan, naczelnik wydziału organizacji i propagandy szkolnictwa.

Pewne przesunięcia personalne w ministerstwie oświaty były konieczne już od dłuższego czasu. Obecne zmiany, po których niewątpliwie nastąpią jeszcze dalsze, świadczą o tem, że ministerstwo oświaty dąży do uniezależnienia się całkowitego od jakichkolwiek wpływów i tendencji postronnych i wkracza na drogę gruntownych zmian ku lepszemu.

Placówka tak doniosła dla życia publicznego, jak oświata, musi być kierowana przez ludzi, dla których jedyną normą postępowania jest absolutnie bezstronny i jak najszerzej pojęty interes ogólnopolski.

### POGŁOSKI O UTWORZENIU MINI- STERSTWA LOTNICTWA.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) Prasa podaje, że w projektach o reorganizacji poszczególnych ministerstw i urzędów mówi się o utworzeniu nowego ministerstwa lotnictwa, które obejmieby całość lotnictwa zarówno cywilnego, jak i wojskowego.

### ZMIANY PERSONALNE W MINI- STERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B). Wobec mianowania p. prokuratora Świątkowskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości, minister sprawiedliwości delegował do pełnienia obowiązków dyrektora departamentu administracyjnego p. Adama Kwiatkowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału osobowego w tem ministerstwie.

Na miejsce p. Kwiatkowskiego delegowany ma być dotychczasowy prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Biedrzyński.

### NIEPOTWIERDZONA POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B). „ABC” lansuje pogłoskę, że dziś lub jutro wyjeżdża na Madagę specjalny kurier, który ma poinformować marszałka Piłsudskiego o sytuacji politycznej w kraju. Funkcję tę ma spełnić jeden z zaufanych oficerów z gabinetu ministra spraw wojskowych.

Pogłoskę tę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, gdyż źródła oficjalne nie podają żadnych w tej materii informacji.

### CZY B. MIN. KWIATKOWSKI OBEJ- MIE KIEROWNICTWO MOŚCIC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B). „Agencja „Press” dowiaduje się, że rada administracyjna zakładów azotowych w Mościcach zwróciła się do p. ministra pos. inż. Kwiatkowskiego z propozycją objęcia przezeń stanowiska na czelnego dyrektora tych zakładów.

Rozmowy z inż. Kwiatkowskim w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone. W razie pozytywnej odpowiedzi inż. Kwiatkowskiego złożyłby on oczywiście mandat poselski.

==

# Stany Zjedn. lokują kapitały na rynku łódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B) Z Łodzi donoszą, że zakłady przemysłowe Geyera uzyskały pożyczkę amerykańską w wysokości dwa miliony dolarów.

Świadczy to o tem, iż kapitał amerykański żywi całkowite zaufanie do naszego życia gospodarczego i zdolności rozwojowej przemysłu włókienniczego w Polsce.

### 7 - MILJONOWA POŻYCZKA ANGIELSKA DLA T. K. Z.

Warszawa, 8 stycznia. (B). Dowiadujemy się, że Towarzystwo Kredyto-

we Ziemskie w Warszawie celem przyjsia z pomocą rolnictwu, oraz dla ułatwienia operacji swoich i instytucji bankowych z towarzystwem zwiazanych, zaciagnęło w Towarzystwie Ubezpieczeń „Prudential” w Londynie

### ROSJA CZYNI W POLSCE ZAKUPY NA 2 MILJONY ŻŁ.

Warszawa, 8 stycznia. (B) „Przebieg Wieczorny” dowiaduje się, że Sowpoltorg w ciągu bież. miesiąca ma zamówić w Polsce 2.000 tonn cynku wartości 1.250.000 zł., co łącznie z dotychczasowym zamówieniem tej insty-

tużycę w wysokości 800.000 dolarów, tj. około 7 milionów zł. na okres 5 letni, z oprocentowaniem 8'5 rocznie przy gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego.

tucji w ilości 1.650 tonn czyni pokaźną sumę zgórą dwóch milionów złotych.

Jednocześnie Sowpoltorg prowadzi rokowania z kilku poważnymi fabrykami o dostawę obrabiarek na metale na sumę 150.000 dolarów.

## List otwarty Kaz. Wierzyńskiego w „sprawie brzeskiej”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B) W dzisiejszych „Wiadomościach Literackich” opublikowany został protest znanego poety, laureata olimpijskiego, Kazimierza Wierzyńskiego w sprawie Brześcia.

Protest ten brzmi:

„W związku z przygotowywaniem oświadczenia literatów w sprawie zajść brzeskich, pod którem nie mogę położyć mego nazwiska, proszę uprzedzić o zamieszczenie następującego listu.

Ujawnione akty okrucieństwa w stosunku do więźniów osadzonych w Brześciu są zdarzeniem, które musi wywołać odrazę i dojmujący wstrząs moralny.

Nie wchodząc w rozpoznanie walk politycznej między obozem, w którego pracy widzę pomyślność Polski, a jego przeciwnikami — czuję się wobec mego sumienia zmuszony potępić zęcznie się nad więźniami jak najbardziej stanowczo.

W oświadczeniu tem nie mogę jednocześnie przemilczeć zjawiska, że wszelkie głosy publiczne, występujące z pobudek moralnych przeciw zajściom w Brześciu, wyzyskiwane są w miarę czasu coraz jaskrawiej jako atuty niedwuznacznej i doraźnej agitacji politycznej. Usiłuje ona w kraju, a na-

wet zagranicą wywołać sugestię, jakoby w Polsce cały sens bytu państwowego streszczał się do sprawy brzeskiej i jakoby wielki dorobek narodowy, uzyskany pod przewodnictwem najwspanialszej postaci naszych czasów na drodze chwały i poświęcenia, mógł po jednym wstrząsie runąć w ponurą ciemnicę więziennego lochu.

Akcja ta, która z premedytacją i systemem używa odruchów cudzego sumienia do argumentów własnej obłudy i przewrotności, przybrała w stosunku do literatów cechy wprost ubliżające i niedalekie od delatorstwa przed opinią publiczną.

Jestem ponad wszystko przekonany, że w świadomości pisarzy polskich zajścia brzeskie zapadły o wiele głębiej, niż przygarneła je moralność polityczna pewnych partii, lecz jednocześnie nie opuszcza mnie, niestety, pewność, że z protestu literatów odnieść więcej korzyści cienia siła wszelkiej małości polskiej, niż zaznają po nim ulgi ludzie szlachetni i uczciwi.

Pewność ta sprawia, że zabieram głos oddzielnie, i zniewała mnie do wyrażenia pogardy metodom które najistotniejszy głos odczuwania i rozumienia ludzkiego przyjmują ze spytaniem i swadą szalbierstwa i perfidji.

Kazimierz Wierzyński”.

## Proces porwanego przez Niemców komisarza Biedrzyńskiego.

### Jak Niemcy zamordowali kom. Leskiewicza.

Berlin, 8 stycznia. (PAT.). Wczorajsza rozprawa przed senatem karnym trybunału lipskiego przeciwko komisarzowi polskiej straży granicznej Biedrzyńskiemu, była jawna.

Rozpatrywana była kwestja, z czyjej winy kolega oskarżonego podkomisarz polskiej straży granicznej Leskiewicz został zabity podczas incydentu granicznego w Opalenicy.

Według zeznań Biedrzyńskiego, Niemccy urzędnicy graniczni zwabili urzędników polskich do komórki na węgiel, gdzie urzędnik niemiecki Sender zażądał od nich poddania się, poczem Niemcy przyprowadzili Polaków do pokoju, w którym odbywała się kontrola paszportów. Tam Leskiewicz został zabity.

Gdy pięciu polskich urzędników granicznych, czuwających na posterunku, usłyszało strzały, odpowiedzieli oni również ogniem.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego koledy Biedrzyńskiego polskiej straży granicznej dali kilka strzałów, oskarżony odpowiedział, że polscy graniczni urzędnicy uważali widocznie, że grozi jakiś niebezpieczeństwo.

Według zeznań inspektora więzienia

w Kwidzynie, Biedrzyński miał mu oświadczyć, że udało się mu przy pomocy swego niemieckiego współpracownika wydobyć plan modelu nowego systemu masek gazowych, zaco Niemiec zażądał 2 i pół tysiąca marek. Biedrzyński miał tylko 250 zł. gdyż kas polskich posterunków granicznych są słabo zaopatrzone.

Biedrzyński zaprzecza tego rodzaju przedstawieniu rzeczy przez inspektora więzienia, który starał się tylko w czasie rozmowy z Biedrzyńskim przy pomocy sugestyjnych pytań wmówić mu taki stan rzeczy, jaki odpowiadał niemieckiemu punktowi widzenia.

Podczas zeznań przedstawiciela ministerstwa komunikacji Rzeszy, znowu zarządzone tajemność rozprawy.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w dniu jutrzejszym.

### REPREZENTACYJNE POLOWANIE W BIAŁOWIEŻY.

Warszawa, 8 stycznia. (B) Dnia 11 bm. rozpocznie się w Białowieży wielkie reprezentacyjne polowanie trzydniowe

### FUZJA 2 ORGANIZACJI NAUCZYCIELSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B). Dowiadujemy się, że w wykonaniu uchwał odbytego ostatnio w Krakowie zjazdu, w pierwszych miesiącach br. nastąpi zjednoczenie Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Po zatwierdzeniu statutu nazwa nowej wielkiej organizacji nauczycielskiej brzmieć będzie „Związek Nauczycielstwa Polskiego”.

### SZEREG UZDROWISK OTRZYMA KOLEJOWE ULGI TARYFOWE DLA KURACJUSZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B). Ministerstwo komunikacji przyznało w ciągu całego roku niewyłączając miesięcy zimowych ulgi taryfowe przy przejeździe powrotnym z następujących uzdrowisk krajowych:

Bukowina, Jaszczarówka, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów, Nałęczów, Hołosko Wielkie, Truskawiec, Zdrój, Inowrocław, lecznica ubezpieczalni krajowej pod Obornikami, Miłowody, Szmukała (Pomorze), Jaremcze, Tatarów, Worochta, Wisła, Bystra, Zaleszczyki, Ciechocinek, Otwock, Rudki, Krynica.

Osoby powracające z wymienionych uzdrowisk mają prawo do 50 proc. zniżki biletów dla wszystkich klas w pociągach osobowych i pociągach na przestrzeni najmniej 100 km.

Warunkiem otrzymania zniżki, jest 14-dniowy pobyt w uzdrowisku, zaświadczony przez komisję zdrojową.

### MISS JOHNSON ODŁOŻY SWÓJ LOT DO WIOSNY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B) Jak już wczoraj donosiliśmy, lotniczka angielska miss Amy Johnson wobec ostrzeżeń polskich fachowców zdecydowała się nie kontynuować swego lotu nad Syberią do Pekinu. W piątek wyjeżdża p. Johnson koleją do Moskwy i tam po naradzie z przedstawicielami moskiewskiego instytutu meteorologicznego, oraz lotnikami, znającymi warunki lotnicze na Syberji, postanowi, czy lot jest wogóle możliwy, czy też musi go odłożyć do wiosny.

Z Moskwy p. Johnson powróci koleją do Warszawy, a następnie uda się z powrotem do Londynu.

### PROCES POSŁA ŻARSKIEGO ODROCZONY.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT) Sąd apelacyjny w Warszawie przystąpił wczoraj do rozpatrywania sprawy b. posła komunistycznego Żarskiego, skazanego przez Sąd okr. w Łodzi na 8 lat ciężkiego więzienia za podburzanie tłumu i usiłowanie zabójstwa posterunkowego w chwili pełnienia przezeń obowiązków służbowych. Z powodu nie stawienia się świadków rozprawa wczorajsza została odroczone.

==

## Przed wznowieniem obrad sejmowych.

STRONNICTWA WŁOŚCIAŃSKIE  
PRZECIW POŻYCZCE ZAPALCZA-  
NEJ I BUDŻETOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (B) Dziś odbyło się w sejmie posiedzenie parlamentarnego klubu zjednoczonych stronnictw chłopskich: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

Po powitaniu przez zebranych posła dr. Kiernika, który przybył na to posiedzenie, uchwalono regulamin klubu. Następnie zastanawiano się nad stanowiskiem klubu parlamentarnego w sprawie wniosku wniesionego przez Rząd projektu ustawy o zaciągnięciu tzw. pożyczki zapalczanej, który będzie przedmiotem obrad sobotniego posiedzenia komisji skarbowej sejmiku.

Powzięto decyzję, aby zająć stanowisko negatywne, co zresztą było do przewidzenia, gdyż opozycja stronnictw chłopskich, jak widać było z początkowych posiedzeń sejmiku, hynajmniej nie zamierza przejść na grunt rzeczowości.

Motywy takiego stanowiska ma być rzekome obciążenie tą pożyczką mas chłopskich.

Omawiano również stosunek zjednoczonego klubu parlamentarnego do preliminarza budżetowego, przy czym również wypowiadano się przeciw temu budżetowi, jako rzekomo obciążającemu zbyt rzesze chłopskie i rzekomo nierealnemu.

## PRZYDZIAŁ REFERATÓW W SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na którym załatwiono sprawę przydziału referatów poszczególnych części budżetu. Komisja rozpocznie swoje prace przygotowawcze nad budżetem od 27 stycznia br., pracując w ciągu 4 dni w tygodniu, oprócz soboty, niedzieli i poniedziałku.

## „BATA” BUDUJE FABRYKĘ W PIOTRKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (B.) Z Piotrkowa donoszą: Wielka czeskosłowacka fabryka gotowego obuwia Bata złożyła w magistracie piotrkowskim ofertę w sprawie budowy w tym mieście zakładów przemysłowych.

Oferta proponuje magistratowi zakupienie większych obszarów gruntu, na których wybudowana zostanie fabryka, oraz zobowiązanie się do zatrudnienia większych ilości bezrobotnych a przy produkcji obuwia w fabryce piotrkowskiej znaleźć ma według oferty pracę 10.000 robotników polskich.

Magistrat piotrkowski ofertę firmy czeskosłowackiej zaaprobował. Obecnie toczą się jedynie rokowania co do skanalizowania terenu pod fabryki Bata. Ma tam stać obok fabryki obuwia również wielka garbarnia.

## KRYTYCZNY ROK DLA EMIGRACJI Z POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Według danych sumarycznych w r. 1930 wyemigrowało z Polski 220.000 osób, czyli o 23 tysiące mniej, niż w roku poprzednim. Obecny rok będzie dla emigracji krytycznym, gdyż szereg państw zamknęło granice dla cudzoziemców.

## DYR. WIERZBICKI U MIN. PRZEMISŁU I HANDLU.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) Minister przemysłu i handlu Prystor przyjął dziś p. A. Wierzbickiego, naczelnego dyrektora Tow. Polskiego Przem. Górniczego, Handlu i Fin.



PORADNIE PRZECIWGRUŻLICZE  
PRZYJMUJĄ WIZYTKICH BEZPŁATNIE  
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLICZĄ



## Sprawcy morderstwa na Zniesieniu aresztowani w Białymstoku.

WCZORAJ PRZEWIEZIENI ZOSTALI DO LWOWA.

Wczoraj wieczorem pod silną eskortą przewiezieni zostali do Lwowa pociągami, przychodzącymi z Kowla obaj sprawcy morderstwa dokonanego wiecz. d. 24 grudnia przy ul. Starozniesieńskiej 1. 4, na osobach właścicielki sklepu korzennego Gruberowej, jej córki i zięcia Hammerów.

Mordercami tymi są robotnicy hut szklanych Jan Kowalski (lat 39), pochodzący z Dubeczna w pow. włodawskim i Jan Czekiel (lat 25) pochodzący z Grodzieńskiego. Obaj są narodowości rosyjskiej i prawosławni.

Jak wiadomo policja bezzwłocznie po ohydnych morderstwie wysłała z jednej strony listy gończe za zbrodniarzami, a z drugiej strony zawiadomiła o morderstwie wszystkie posterunki depeszbami nadanymi przez policję i radiostację.

Gdy Kowalski i Czekiel zgłosili się w hucie białostockiej z prośbą o udzielenie im zajęcia, zostali przytrzymani przez policję.

Bezwzględnie po dostawieniu ich do Lwowa rozpoczęto dochodzenia wstępne, które prowadzą funkcjonariusze pierwszej brygady policyjnej.

Obaj aresztowani wypierają się winy i twierdzą, że już na dwa dni przed datą morderstwa, tj. 22 grudnia wywieźli swoje bagaże do przechowania na głównym dworcu, zaś na jeden dzień przed owym morderstwem zakupili bilety i wyjechali do Gostynia w Poznańskiem, aby w tamtejszej hucie szukać pracy.

Tymczasem na podstawie zamkniętych biletowych w kasach lwowskiego

dworca głównego stwierdzono, że w tym czasie, który podają Kowalski i Czekiel nie zakupiono żadnych biletów do stacji Gostyni. Wyjechali oni wprawdzie do tej miejscowości, ale już po morderstwie, zabawili tam 6 dni w poszukiwaniu pracy, poczem udali się koleją do Białegostoku, gdzie się nie zameldowali. Tam na podstawie rysopisów lwowskich przytrzymała ich policja.

Kowalski i Czekiel utrzymują, że mordercami są nie oni, lecz dwaj inni robotnicy, których przytrzymała już nawet policja białostocka, lecz na podstawie ich zeznań aresztowała następnie Kowalskiego i Czekiela.

Kowalski, jest to wysoki, silnie zbudowany mężczyzna, podobnie jak i Czekiel. Obaj ubrani są w te same zimowe płaszcze, w których uciekali ze Lwowa. Mają być poddani obecnie badaniu lekarskiemu, celem stwierdzenia, czy niema na ich ciele zadrażeń, pochodzących z rąk ofiar ohydnych morderstwa, broniących się przed śmiercią.

Jak wyżej donosiliśmy, Kowalski i Czekiel przytrzymani zostali dnia 6 bm. Wobec tego zupełnie dowolne i nie pozbawione humoru jest twierdzenie „Chwili”, w wydanym wczoraj wieczorem dodatku nadzwyczajnym, przypisujące temu pismu zasługę przytrzymania sprawców mordu, a to na skutek artykułu, który się w piśmie owym ukazał 7 bm., a więc w jeden dzień po aresztowaniu morderców.

=□=

będzie musiała zapłacić. Wkrótce potem zaczęto trąbić na alarm od strony Domu Związkowego, a następnie usłyszano głos Wacławika, jednego z oskarżonych, który krzychał: alarm! Światek zanurzył koło Domu Związkowego zaraz po alarmie kilka grup ludzi. Po długiej ciszy usłyszano głos: chwytajcie go! Co się działo dalej, nie wie.

Z kolei przesłuchano świadka Lukę, radnego gminy Golasowice, ewangelikę, usposobionego przychylnie do Niemiec. Łuka był w Domu Związkowym krytycznego dnia, wezwany przez pastora. Rozmawiał z pastorem. Wkrótce po wyjściu szyb w Domu Związkowym pastor powiedział mu, że przyjedzie Calonder, a to wszystko musi być zapłacone. Łuka był jednym z tych, którzy przenosili zwłoki zabitego komendanta Sznepki do Domu Związkowego. Na tem rozprawę przerwano.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

P. min. Janta-Polczyński przyjął dziś O. Mochnackiego, prowincjała zakonu Jezuitów, oraz p. Szuryna i Wałuckiewicza, reprezentantów Rady naczelnej Związku gorzelni rolniczych.

Min. Kuehn wrócił z urlopu. Dnia 7 bm. powrócił do Warszawy z kilkutygodniowego zdrowotnego urlopu minister komunikacji inż. Alfons Kuehn i objął urzędowanie.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem ambasadora rosyjskiego w Angorze Olszowskiego, następnie podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Koca. (PAT.)

## KOMUNISTA UCIEKŁ Z 'WIEZIENIA W TARNOWIE.

Tarnów, 8 stycznia. (PAT.) Z więzienia w Tarnowie uciekł Ferdynand Haber, znany komunista, skazany na 4 lata więzienia. Ucieczki dokonał z pokoju dentysty, u którego leczył chory ząb.

## NAPAD NA PATROL KOP.

Wilno, 8 stycznia. (PAT.) Nocy ubiegłej na odcinku granicznym Marcinkańce na przechodzący patrol KOP urządzono zasadzkę. Kilku nieznajomych dało do żołnierzy 12 strzałów. Dzięki ciemnościom nikt z żołnierzy nie odniósł ran. Za sprawcami zarządzono pościg.

## ROBOTNIK ZMIAŹDŹONY W TRY- BACH MASZYN.

Wilno, 8 stycznia. (PAT.) Wczoraj w fabryce makaronu pracownik tej firmy Malinowski puszczając w ruch maszynę zawadził ubraniem o pas transmisyjny. Zanim zdołał się zorientować, co się stało, koło rozpedowe porwało go i cisnęło w tryby maszyny.

Po zatrzymaniu motoru wydobyto Malinowskiego dającego już słabe oznaki życia.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY ASYSTENTA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Lwów. Dziś w południe w filii Politechniki przy ul. Ujejskiego wystrzałem z rewolweru w głowę zraniał się ciężko 27-letni asystent Politechniki lwowskiej Zygmunt Kukawski, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 1. 8. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego rozstrzał nerwowy.

=□=

## Drugi dzień procesu morderców komendanta posterunku Sznepki. Zeznania świadków zaiść w Golasowicach.

Rybnik, 8 stycznia. (PAT.) O godz. 9:30 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy sądowej przeciwko sprawcom morderstwa, dokonanego na osobie przodownika Sznepki. Przystąpiono do postępowania dowodowego.

Pierwszy przesłuchany był świadek Bigatke, organista parafii ewangelickiej w Golasowicach. Świadek zeznaje po niemiecku. Opowiada przebieg wypadków przed zamordowaniem Sznepki i zauważa, że grupa powstańców przybyła do Domu Związkowego i przeszuwała kilka pokoi w tym domu. Jeden z powstańców oświadczył, że w tym domu uprawiana jest propaganda w duchu antypaństwowym, że jedzą polski chleb, a pracują przeciwko Państwu polskiemu. Świadek nie może wyjaśnić w jaki sposób się to stało, że ludzi zgromadzili się w tym czasie w Domu Związkowym, gdyż zwykle o tej porze żadne zebrania się nie odbywały. Również na pytanie, czy może wyjaśnić, że o alarmie zapomocą trąby ludzie byli poinformowani, nie umie dać odpowiedzi.

Następny świadek, Fuchsówna, nauczycielka szkoły mniejszościowej, opowiada, że grupa powstańców przybyła do szkoły, jednakże potwierdza, że powstańcy dzieci nie bili, nie grozili im niczem, oraz nie wyrządzili żadnej krzywdy. Co do przebiegu mordu zauważa, że widziała, kiedy nagle z

Domu Związkowego wybiegło kilku ludzi, którzy po pewnym czasie wrócili, opowiadając, że kogoś pobili.

Po krótkiej przerwie zabrał głos prokurator, który wskazując na artykuł „Katowitzer Zeitung” w którym mowa jest o tem, że prokurator i przewodniczący odbyli przed rozprawą konferencję z przedstawicielami prasy polskiej, oświadczył, że żadnej konferencji z przedstawicielami prasy nie odbywał. Również i przewodniczący na prośbę prokuratora stwierdza, że z przedstawicielami prasy konferencji nie miał. O godz. 13:10 przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie badano w dalszym ciągu świadka Fuchsównę. Pytano ją, czy bandażowała rękę ранnego Świeżego. Fuchsówna zaprzecza temu kategorycznie. Skonfrontowana jednak ze Świeżym, który stanowczo potwierdza ten fakt, cofa poprzednie zeznanie i stwierdza, że istotnie bandażowała Świeżemu rękę.

Następnie zeznawał świadek Rajwa, robotnik z Golasowic, zamieszkały w pobliżu Domu Związkowego, zeznaje on, że krytycznego wieczora widział światło w Domu Związkowym i na plebanii. Później zauważył, że światło w obu domach zgasło, a zaraz potem usłyszał dźwięk rozbijanych szyb. Słyszał też głos: jeśli to wszystko będzie zniszczone, wtedy Polska wszystko

# Dwa lata dyktatury jugosłowiańskiej.

Dwa lata już obchodzi się Jugosławia bez rządów parlamentarnych. I od razu możemy powiedzieć — że obchodzi się bez nich zupełnie dobrze. To, czego dokonał rząd dyktatury królewskiej w żadnym razie nie poszło na szkodę kraju, ale ogólnie nawet biorąc, stanowi poważną poprawę bilansu na różnych polach.

Zapewne — obecny system rządowy ma swoje cienie. Gromadzą się one wszystkie dokoła tego momentu psychicznego, jakim są uczucia obywatela, który dawniej wiedział jakie ma obowiązki, ale i prawa, a dziś nie widzi gwarancji swobód, tworzonych przez dawną ultra - demokratyczną konstytucję. To jednak „zło” ma tu raczej znaczenie tylko teoretyczne. Gdyż absolutny regime króla Aleksandra nie ma nic wspólnego z despotyzmem, a jako stworzony pod hasłem „dobro państwa nadewszystko”, starać się może tylko o konsolidację społeczeństwa. O jakichś aktach samowoli władz nie słyszy się zatem w Jugosławii zupełnie. Natomiast usunięcie różnych ujemnych stron rządów parlamentarnych wyszło ludności tylko na korzyść.

Główna bowiem zasługa czynu króla Aleksandra z dnia 6 stycznia 1929 leży w usunięciu z życia społeczeństwa owych nieskończonych waśni i sporów partyjnych. Klócający się liderzy stronnictw czynili z przedstawicielstwa narodowego miejsce, w którym interes ogólny był nieustannie podporządkowywany ambicjom jednostek i frakcji, a ton dyskusji obniżał coraz bardziej powagę instytucji parlamentaryzmu. Wkońcu zaś doszło do pamiętnych tragicznych strzałów w skupstanie, które były sygnałem ostrzegawczym, że droga parlamentarna, taka, jaką wytknięto, nigdzie Jugosławii nie doprowadzi.

Co gorsza jeszcze, spory partyjne zwolna zakrywały przed oczyma społeczeństwa wspólny ideał jugosłowiański, tj. jedność państwa i narodu, a natomiast podkreślały stare, przez obce wpływy częstokroć wytworzone różnice plemienne.

Temu wszystkiemu położyło kres zniesienie konstytucji, pozwalającej na zgubne dla kraju rządy partyjniactwa. Rozpoczęło się uspokajanie namiętności wśród społeczeństwa i proces depolityzacji. Tem większą zaś uwagę skierowano na tem wydatniejszą realizację idei jednolitej Jugosławii.

Nazwę „Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowienców” zastąpiono przez nową, odpowiadającą historii ruchu na rodowego, t. j. królestwo Jugosławii. A na rozliczne bolączki wytworzone przez stary regime zaczęto radzić możliwie najodpowiedniejszymi metodami.

A więc po usprawnieniu administracji, po zainicjowaniu rozległej akcji kredytowej na potrzeby rolnictwa, po decentralizacji w administracji przez podział kraju na banaty — przyszedł okres żmudnej, ale nieustającej pracy nad zapewnieniem krajowi jednolitości rządzenia.

Oto dotychczas na obszarze Jugosławii zupełnie nie przeprowadzono unifikacji prawnej. Nie uczynił tego parlament za dziesięć lat swoich rządów, więc musiał to uczynić w ciągu dwu lat regime dyktatorski. Jugosławia otrzymała drogą dekretów królewskich: kodeks karny, procedury cy-

wilnej, cały szereg doniosłych ustaw regulujących życie gospodarcze i prawne kraju. Nowe kodeksy oparte są na wzorach zachodnich i kładą kres licznym dotychczas stałym się pojawiającym trudnościom administracyjnym i prawnym.

Król Aleksander i rządzący z jego ramienia gabinet gen. Živkovića mogą być z bilansu dwu lat rządów bez parlamentu — w pełni zadowoleni.

(h-k b-i).

=□=

## Kontrola, czy szykany.

„Kontrola” jest ulubionem obecnie hasłem opozycji.

Gdy słyszymy to hasło, na różne rodniejsze powtarzane tony, wydawać się może, iż sejm przez kogoś jest zagrożony w sprawowaniu swego najświętszego, najistotniejszego prawa.

Oczywiście, nie dzieje się nic podobnego. Nikt prawa sejmu do kontroli nad działalnością Rządu nie neguje, nikt go prawa tego pozbawić nie ma najmniejszego zamiaru.

Chodzi o to tylko, że czynnik opozycyjny, które przy każdej sposobności powołują się na obowiązującą konstytucję, usiłują i tym razem na swój sposób „wyinterpretować” ustawę konstytucyjną niezgodnie z jej brzmieniem i treścią.

Prawo kontroli nad wydatkami państwowymi ustawa konstytucyjna nadaje mianowicie Najwyższej Izbie Kontroli (art. 9). Istotnie bowiem tylko Najwyższa Izba Kontroli posiada specjalny aparat fachowy, który sprawowanie takiej kontroli umożliwia.

Sejm takiego aparatu nie posiada — i dlatego rola sejmu w tym względzie rozpoczyna się dopiero z chwilą złożenia przez Najwyższą Izbę Kontroli sprawozdania dorocznego.

Oczywiście, sejmowi przysługuje również prawo ogólnej kontroli nad działalnością Rządu. W sejmie poprzednim, gdzie skoalizowana opozycja rozporządzała większością, rozumiała ona swe prawo kontroli ogólnej w sposób zgola uproszczony.

Prostu, nie czekając wcale na działalność Rządu, ani nie słuchając argumentów ministrów, zgłaszano votum nieufności dla Rządu, posłowie opozycyjni powstawali ze swych miejsc lub oddawali odpowiednie kartki przy głosowaniu imiennem — i „kontrola” była rzekomo dokonana, sejm swój obowiązek spełnił.

W sejmie obecnym sprawa przedstawia się zgola inaczej. O obaleniu, jak dawniej, gabinetów ministerjalnych nie może być mowy. Opozycja nie może już przybierać wspaniałej postawy pijanego kupca rosyjskiego, który służbie restauracyjnej kazał zgadywać, czego chce jego „lewa noga”. Obecnie, jeśli opozycja zechce istotnie zabłysnąć talentami i argumentami, będzie musiała pracować rzeczowo. Niech to będzie istotna kontrola, nie zaś — mizerne szykany.

Każdy rozumny Rząd nie tylko takiej kontroli nie unika, ale nawet jej pragnie.

Nasi ministrowie z pewnością nie uważają siebie za nieomylnych i gotowi są wysłuchać każdej rozumnej krytyki, dyktowanej troską o dobro Państwa.

Ale uczynią słusznie, jeśli z okceważeniem przejdą do porządku nad bezsensownymi „szykanami”, o ile partie opozycyjne zechcą je uprawiać w stosunku do Rządu.

Asper.

## Praca zespołowa.

Hasło współpracy z rządem, rzucane swego czasu przez klub sejmowy obozu Pnsudczyków, nie jest i nie było nigdy tylko politycznym „manewrem taktycznym”, jak to się niejednokrotnie wydawało rodzimym statystom z opozycji. Hasło to kryje wielką treść nowoczesnego systemu pracy, który święci wielkie triumfy w Stanach Zjednoczonych i w szeregu największych mocarstw europejskich. Jest to system pracy zespołowej, t. zw. „team-work”.

„Team” — to zbiorowość, symbol uzupełniającej się współpracy. Słowo to zyskało sobie bardzo szerokie prawo obywatelstwa i zastosowania. Określa się nim dziś zespoły ludzi, razem pracujących. Nie jest to bynajmniej grupa ludzi jednolitych pod względem swej fachowości i zadań pracy. Przeciwnie, klasyczny „team” na wysokim szczeblu organizacyjnym składa się zazwyczaj z ciała badawczego, z aparatu wykonawczego i z władzy organizacyjnej, analogicznie, jak to ma miejsce np. w organizacji wojskowej, gdzie sztaby pełnią rolę ciał badawczych - doradczych i znajdują się poza właściwą linią aparatu wykonawczego t. j. samych formacji, — zaś naczelny dowódca jest czynnikiem realizacji i decyzji.

Nie ulega wątpliwości, że praca zespołowa ogranicza „wolność indywidualną” jednostki, „wolność” oczywiście nadmiernie wybujałą pod wpływem doktryn liberalno - demokratycznych na całym świecie, a wybujałą zwłaszcza w Polsce, gdzie indywidualizm posiadał odwieczne, złe tradycje. Ale zato praca zespołowa jest wielo-

krotnie bardziej owocna, aniżeli sama tylko suma pojedynczych wysiłków ludzkich. Analizując dla przykładu tryb pracy przeciętnego lekarza, widzimy, że jest on swego rodzaju omnibusem, do którego zgłaszają się pacjenci z najrozmaitszymi zapotrzebowaniami. W pracy tej typ lekarza, tytułującego się „doktorem wszech nauk lekarskich”, czyni z konieczności wiele omyłek i nie jest w możności należycie wywiązywać się ze swego zadania. Natomiast naodwrot — zespół lekarzy pozostający pod odpowiednim kierownictwem praktycznym, rozporządza dostateczną sumą wiedzy i doświadczenia, aby zadość uczynić potrzebom każdego pacjenta.

Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli pod tym samym kątem rozpatrzymy pracę adwokata, inżyniera, przemysłowca itp. Praca zespołowa jest w istocie swej demokratyczna i właśnie dzięki swej powszechności wnosi do życia publicznego wiele cennych walorów. Dla ilustracji wystarczy wziąć przykład, że każdy pojedynczy przemysłowiec w postępowaniu swem mniej lub więcej zawsze pragnie ściśnięcia płac robotniczych, a jednocześnie zniżenia cen na produkty rolne, ponieważ powiększa to jego zdolność konkurencyjną. — natomiast zespół przemysłowców kraju musi patrzeć w swej polityce dalej i liczyć się z ewentualnością ograniczenia konsumpcji przy stosowaniu wyżej wymienionych metod działania, co odbije się ze zdwojona siłą na rynku zbytu.

System pracy zespołowej zdobywa coraz większe zastosowanie w życiu najważniejszych państw świata, sięga-

jąc już nawet do istoty struktury państwowej. Tak więc naczelna instytucja pracy zespołowej w Stanach Zjednoczonych, t. zw. „National Research Council”, będąca prawdziwą akademią pracy, jest ośrodkiem wiedzy i umysłowej twórczości tego państwa. Opinie „N. R. C.” cieszą się tak wielkim autorytetem, że przyjmowane są przez Kongres Stanów Zjednoczonych do wiadomości bez jakiegokolwiek bądź sprzeciwu. Poza przodującą tu Ameryką, podobne instytucje centralne posiadają już: Australia, Japonia i Kanada („Department of Scientific and Industrial Research”), Niemcy („Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit”) i Czechosłowacja.

U nas system pracy zespołowej znajduje się dopiero w okresie pionierskim. Hasło współpracy z rządem przyczyniło się do popularyzacji hasła współpracy powszechnej.

Zasada pracy zespołowej, rzucana w Polsce przez Obóz Pomajowy w formie nawoływania do powszechnej współpracy, rozwija się z dnia na dzień, stwarzając odpowiedni grunt do walki z wybujałym indywidualizmem, tak dosadnie uosobionym w poczynaniach opozycji sejmowej. Dalszy rozwój prac nad sformulowaniem tez ustrojowych, zawartych w przyszłej konstytucji zgodnie z duchem czasu, przyczyni się niewątpliwie do dalszego zwycięstwa idei pracy zespołowej nad rozstrzeleżeniem pomysłów domorosłego „genjuszu indywidualnego”.

J. D.

## Cyniczna współpraca PPS. z niemieckimi „Blattami”.

Jakimi metodami operuje opozycja, a specjalnie PPS. w walce z rządem, posłużyć może następujący fakt, który mógłby mieć nawet i humorystyczne zabarwienie, gdyby nie niskość i niemoralność pobudek, na których powstał.

Jak wiadomo, rząd polski z olbrzymią energią przystąpił do zrealizowania projektu budowy nowej linii kolejowej Katowice—Gdynia, która stanowi jedną z najważniejszych magistrali gospodarczych Państwa Polskiego, a specjalnie służyć będzie eksportowi węgla górnośląskiego przez port polski w Gdyni. Dla wybudowania tej linii rząd polski otrzymał pożyczkę od firmy francuskiej „Creuzot-Schneider”. Szczegóły tej pożyczki z terminem spłaty i oprocentowania podaliśmy przed tygodniem na łamach „Słowa Polskiego”.

Projekt budowy magistrali kolejowej Katowice—Gdynia i ukończenie negocjacji pożyczkowej, powitała cała prasa niemiecka pianą wściekłości. Posypały się we wszystkich khatystycznych „blattach” wiadomości, że linia ta nie jest budowana dla celów gospodarczych, lecz dla celów wojennych, skierowanych przeciw Niemcom, że linie Katowice—Gdynia oddał rząd polski w dzierżawę wojennym firmom francuskim itp. Do tych tendencyjnych oszczerczych artykułów „Blat” niemieckie umieściły oczywiście mapę z oznaczeniem niemieckich nazw miejscowości polskich.

Wynik tej akcji niemieckiej był zupełnie nieoczekiwany. Wczoraj, socjalistyczny „Dziennik Ludowy” zacerpnął inicjatywę z jadu niemieckiego i ogłosił, że rząd polski oddał w dzierżawę kapitalistom francuskim linie kolejową Katowice—Gdynia. Do wiadomości tej dołączył „Dziennik Ludowy” mapę, wyciętą z niemieckiego „Blatu”, na której widnieją Hohensalz zamiast Inowrocławia, Bromberg — zamiast Bydgoszczy, Posen — zamiast Poznania, Marienwerder — zamiast Piły, Gdingen — zamiast Gdyni.

Patrząc na tę mapę pisemka socjalistycznego, wyciętą żywcem z „Blatu”, dochodzi się do przekonania, że służaństwo PPS. wobec Niemców doszło już do rozmiarów parobkowstwa i cynizmu wobec własnego kraju.

IDEALNA PASTA

DO ZĘBÓW

154t

KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ, LWOW.

## Wiadomości bieżące.

Piątek

Juljana i Baz.

wtorek: Jana Dobrego

Wschód słońca 7:42

Zachód 15:43

9

stycznia

31

## TEATR WIELKI.

Piątek 9 bm. „Noc w San Sebastiano”.  
Sobota 10 bm. „Falstaff” opera komiczna  
Verdiego. (Premjera).

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Car-  
men” opera Bizeta. (Ceny niższe).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Noc w San  
Sebastiano” operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 12 bm. „Falstaff”, opera  
komiczna Verdiego.

## TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Piątek 9 bm. „Dorota Angermann” dra-  
mat Hauptmanna.

Sobota 10 bm. „Dzielny wojak Szwajk”,  
w inscen. L. Schillera.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Nowa  
umowa małżeńska”, kom. Shaw’a. (Ceny  
niższe).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Dzielny  
wojak Szwajk” w inscen. L. Schillera.

Poniedziałek 12 bm. „Nowa umowa mał-  
żeńska”, kom. Shaw’a.

## TEATR MAŁY.

Piątek 9 bm. „Perfumy mojej żony”.

Sobota 10 bm. „Wieczne pióro” Fodora.  
Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Perfu-  
my mojej żony”. (Ceny niższe).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Egzotyczna  
kuzynka”, komedia Verneulla.

Poniedziałek 12 bm. godz. 7.30 „Lekko-  
myślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.  
(Premjera).

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Cuda w górach Massa-  
bielskich w Lourdes”.

CASINO: „Dynamit” Cecyl B. De  
Mille’a.

CHIMERA: „Królowa z jazzbandu”  
Lja Mara.

„KOPERNIK”: Jan Kiepura i Brygi-  
da Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: „Janko muzykant” scenariusz  
Goetla, dźwiękowiec polski. Malicka,  
Krukowski, Conti, Dymśa.

„MARYSIENKA”: Jan Kiepura i Bry-  
gida Helm (Neapol śpiewające miasto).

PALACE: John Boles w przeboju  
„Pochodnia”.

RAJ: „Zaklęta rzeka”.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pię-  
knych we Lwowie (gmach Muzeum Prze-  
mysłowego, wejście od ul. Dzieduszy-  
kich 1. I). Od 1 stycznia 1931 rozdzielnie  
od godz. 10—15 popoł., otwarta jest wy-  
stawa Wileńskiego Towarzystwa Arty-  
stów Plastyków oraz kolekcje prac Bart-

JAROSŁAW DURYCH.

4)

## Sen Albrechta Dürera.

Ze zbioru p. t.: „Obrazy”, za upowa-  
żnieniem autora przełożył z czeskiego

Zdzisław Kunstman.

(Dokończenie.)

A kiedy szli, praki śpiewały wesoło,  
króliki tańczyły w radosnych podsko-  
kach po trawie, sarny gonili się po dą-  
browach, śmiały się żolny, przerywa-  
ły swą pracę dziecięcy, sroki skrze-  
czały radośnie, młode wilczeja weseli-  
ły się na drogach, rysie huśtały się na  
sprężystych gałęziach aż się im sierść  
iskrzyła, niedźwiedzie chowały się za  
pnie drzew i przyglądały się podró-  
żnym ukradkiem, lecz z zaciekawie-  
niem. Spotkali zbójców; ci czas jakiś  
patrzyli na nich pożądlwym wzro-  
kiem, ale rozmyśliwszy się pochwili-  
li Boga i poszli w swoją drogę. Ruchliwe  
ciała zmij przestawały pełzać a ich ru-  
binowe, złe oczy gasły.

Drwał chciał nawiązać rozmowę,  
ale jakoś nie przychodziły mu słowa  
na język; szli więc milcząc dzień cały,  
a kiedy zapadał wieczór, las począł  
rzednąć. Po chwili dotarli do wielkiej,  
wysoko położonej polany; drwał pu-  
ścił zwierzęta na paszę. Widzieli mia-  
sto ze smukłymi wieżami pięknego ko-  
ścioła.

„Tam pewnie będzie nam dobrze”,  
odezwiała się cudzoziemka; mają w tem

## Jakie planety można obserwować w styczniu b. r.

Obserwatoria astronomiczne w Kra-  
kowie i Poznaniu, które mają najświe-  
ższe szkła obserwacyjne w Polsce ba-  
dają obecnie dwie komety, a mianowicie  
Plutona i Erosa.

Badanie planety Plutona przedsta-  
wia większe trudności, gdyż obserwo-  
wanie jej biegu polega na badaniu cie-  
niów i na metodzie tzw. foografii. Pla-  
neta Erosa dostrzegalna jest przez sil-  
niejsze lunety. Badanie Erosa jest dla  
astronomów tembardziej interesujące,  
że planeta ta co pewien czas zmienia  
swoją barwę, tak, że niemieccy astrono-  
mowie, a szczególnie obserwatorium  
Zeissa w Jenie doszły do wniosku, że  
Eros jest podwójną planetą, a więc za-  
wiskiem nienotowanym dotychczas w  
astronomii. Zjawisko podwójnej plane-  
ty ma polegać na tem, że poza Erosom  
istnieje druga planetoida nieco od nie-  
go większa, która ściśle pokrywa się  
z Erosom i wydaje odmienny blask.

W styczniu istnieją dobre warunki  
do obserwacji dwóch planet: Jowisza

i Marsa, widocznych dość blisko sie-  
bie już od zmroku nad wschodnim ho-  
ryzontem. Nikną one na zachodzie do-  
piero o świcie. Jowisz jest obecnie pra-  
wdziwą ozdobą firmamentu, jako naj-  
jaśniejsza gwiazda nieba.

Wieczorami zwraca uwagę na połu-  
dniu, wschodzie Orion, najpiękniejszy  
gwiazdozbiór nieba, oraz Byk z jasnym  
Aldebaranem i Woźnica z jasną gwia-  
zdą Koza.

Droga Mleczna w wieczory stycz-  
niowe ustawia się szeroką wstęgą od  
wschodu na zachód. Przed połową no-  
cy już wysoko przyswlecają na połu-  
dniu Syriusz i Procyon. Nad ranem nio-  
żna z łatwością dostrzec na wschodzie  
planetę Venus, jako Jutrzenkę. Wynur-  
za się z pod wschodniego horyzontu  
3 godziny przed słońcem.

Do obserwacji nocnego nieba ze  
względu na brak jasnego światła księ-  
życa, najdogodniejsze będą wieczory  
w drugiej połowie stycznia.

□=□

kowskiego Antoniego i Kuśmierzowicza  
Jana.

□=□

— W Teatrze Wielkim dziś melodia,  
pełna krasa operetka Benatzky’ego „Noc  
w San Sebastiano”, w której doskonałe  
pele do popisu znajdują pp. Fontanówna,  
Nochowiczówna, Wiśniewski, Ruszkowski,  
sekundują im zaś dzielnie pp. Graszczyn-  
ski, Szosland, Syroczewski i in. Śliczne  
dekoracje Jarockiego, bogate kostiumy i  
wspaniałe efekty taneczne układu M. Stat-  
kiewicza dopełniają artystycznej ze-  
wzzech miar całości. Batutę dierży R.  
Wojnarowicz. „Noc w San Sebastiano” u-  
każe się następnie w niedzielę na przed-  
stawieniu wieczornem. — Jutro świetnie  
zapowiadająca się premiera opery komi-  
cznej Verdiego „Falstaff” która w reży-  
serii dyr. Zaleskiego otrzymała u nas cha-  
rakter komedii lirycznej. Atrakcją tej ope-  
ry jest postać a zarazem partia Falstafa,  
która odwarza niezaprzeczenie najlepszy  
jej przedstawiciel dyr. Zaleski. W partjach  
pozostałych pp. Sobolewska, Kistelewska,  
Węgrzynówna, Kościńska, Wronski, Ro-  
manowski, St. Znicz, Łowczyński, Grusz-  
czyński, Dyryguje Milan Zuna. — Popo-  
łudniowe przedstawienie niedzielne po ce-  
nach niższych wypełni świetna opera  
Bizeta „Carmen” z Walowską w partii  
tytułowej.

— W Teatrze Rozmaitości dziś raz je-  
szcze wspaniały dramat Hauptmanna „Do  
rota Angermann”, który po tam przedsta-  
wieniu na czas dłuższy zjeżdża z repertu-  
aru. — Jutro oraz w niedzielę wieczorem  
kapitałny „Szwajk” w inscenizacji L.  
Schillera, w którym postać wesołego bo-  
hatera odwarza przepysznie M. Znicz. —  
Popołudniu w niedzielę doskonała shawow

ska „Nowa umowa małżeńska” ukaże się  
po cenach niższych w obsadzie premie-  
rowej.

— W Teatrze Małym dziś bawił nas  
będzie pełna arcykomicznych sytuacji i  
z ogromną werwą grana farsa Lenza „Per-  
fumy mojej żony” z pp. Grywińska i M.  
Zniczem w rolach czołowych. — Jutro do-  
skoła komedia Fodora „Wieczne pióro”,  
w której prym wiodą pp. Grywińska, Pod-  
borówna, Strzelecki. — Na niedzielę po-  
południową po cenach niższych zapo-  
wiada afisz „Perfumy mojej żony”, wie-  
czorem zaś ukaże się zdawna nie grana a  
pod każdym względem wyborna komedia  
Verneulla „Egzotyczna kuzynka” z p. Gry-  
wińską w roli tytułowej.

— „Lekkomyślna siostra”, przepyszna  
komedia Włodzimierza Perzyńskiego, któ-  
rej wznowienie na scenie Teatru Małego  
w nadchodzący poniedziałek ma na celu  
uczenie pamięci przedwcześnie zgasie-  
go komedjopisarza polskiego, otrzymała tym  
razem doskonałą obsadę, co w łączności  
z reżyserią M. Znicza wróży tej sztuce  
ponowne długie królowanie na afiszu. Rolę  
tytułową gra p. Malanowicz. W innych  
rolach wystąpią pp. Morska, Podborówna,  
Brodniewicz, Damiński, Woydan i M.  
Znicz.

□=□

— Zarząd Zespołu śpiewackiego „Le-  
guu” zawiadamia wszystkich członków,  
że zwyczajne walne zgromadzenie ode-  
dzie się dnia 18 stycznia o godz. 10 rano  
w lokalu Związku Leżonistów Polskich  
we Lwowie przy ul. Gródeckiej 69 i p.  
a w razie braku wymagane statutu  
kompletu o godz. 11 z ważnością uchwał  
bez względu na ilość członków. Ze wzię-

du na ważność obrad obecność wszyst-  
kich członków konieczna.

— Zarząd Koła T. S. L. im. A. Mickie-  
wicza we Lwowie urządza w niedzielę  
11 stycznia zbiorową wycieczkę dla swo-  
ich członków i mieszkańców Lwowa do  
Muzeum Przemysłowego, celem zwiedze-  
nia Wystawy pamiątek Powstania listo-  
padowego z r. 1830/31. Punkt zborny  
przed gmachem Muzeum o godz. 10 rano,  
wstęp od osoby 50 gr.

— Raut z tańcami urzędników Miejskiej  
Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwo-  
wie pod protektoratem p. prezydenta inż.  
Brzozowskiego i prezesa Związku Pol-  
skich Kas Oszczędności p. dr. Uhmę od-  
bedzie się 17 stycznia w pięknych repre-  
zentacyjnych salach Ratusza. Zabawa ta,  
która posiada już kilkuletnią tradycję, na-  
leży do najładniejszych imprez karna-  
wału i ślaga zawsze tłumy doborowej  
publiczności.

Podobnie jak w latach ubiegłych, i w  
tym roku komitet dokłada wszelkich sta-  
rań, ażeby tak pod względem towarzy-  
skim, jak również i milego nastroju, za-  
bawa ta stała na najwyższym poziomie.  
Pełne powodzenie zapewni zabawie nad-  
to wspaniała oprawa, jaką niewątpliwie  
przedstawiają reprezentacyjne salony Ra-  
tusza, dla innych imprez tego rodzaju nie-  
dostępne. Kilka muzyk z orkiestrą te-  
atralną na czele będzie stale przewrwać  
do tańca, pozbawia szeregi niespodzianek  
czeka uczestników zabawy. Kto więc pra-  
gnie naprawdę w sposób miły spędzić pa-  
rę godzin czasu w zupełnym zapomnieniu  
o troskach i kłopotach codziennego życia,  
ten bez namysłu niechaj wybierze się na  
Raut Urzędników Miejskiej Komunalnej  
Kasy Oszczędności we Lwowie.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne  
zawiadamia swych członków, że z powo-  
du wyjazdu p. prof. dr. inż. Ludwika E-  
bermana, zapowiadany odczyt na 7 bm.  
p. t. „Wrażenia z podróży autem po Eu-  
ropie” został przełożony na dzień 21 b. m.

— Prof. Tadeusz Lewicki wygłosi w  
niedzielę 11 stycznia o godz. 11:30 w sali  
arc. Bilczewskiego na nowym Uniwersy-  
tecie odczyt p. t. „Św. Paweł na Aropo-  
gu”, na który Akademickie Koło Misyjne  
zaprasza ogół młodzieży akademickiej.

— Ważne zgromadzenie Koła Lwowskie-  
go Stowarzyszenia Dyrektorów szkół  
średnich państwowych odbędzie się w nie-  
dzielę 11 stycznia o godz. 11 rano w sali  
konferencyjnej III Gimnazjum (ul. Batore-  
go 5) z referatem dyr. Fydy: „Nasz ideał  
wychowawczy w obecnej dobie”.

— Komunikat Akademickiego Koła TSL.  
A. K. TSL podaje do wiadomości, że nor-  
malne urzędowanie zaczyna w dniu 7 bm.  
Mimo feryj świątecznych z odczytami wy-  
jeżdżali pp. Gwłyszcz, Klamut, Leżon-  
ska, Rybotycki, Świniarski, Wójcicki.

A. K. TSL składa tą drogą serdecznie  
podziękowanie znanemu działaczowi p.  
inż. Smolikowskiemu, pod którego kiero-  
wnictwem Czytelnia w Kopyczyńcach u-  
rządziła przedstawienie, a dochód w kwocie  
142 zł. ofiarowała na cele naszego  
Koła.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne,  
Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe  
odbędzie się w sobotę 10 b. m. o godz.  
20:15 w sali I-szej Uniw. J. K. Porządek  
dzienny: a) prof. H. Steinhaus: O praw-  
dopodobieństwie zbliżności szeregów; b)  
dr. S. Kaczmarz: Uogólnienie pewnego  
twierdzenia Sidona; c) dr. Wł. Orlicz: O  
pewnej klasie pól surżonych.

mieście kościół z pięknymi wieżami.

Uwolniła dziecko z powicia i teraz  
dopiero mógł się drwał dobrze dzieci-  
nie przypatrzyć. A dziecko zupełnie  
się go nie bało, roześmiało się nawet  
wesoło.

„Takie pacholátko mógłbym cały  
dzień nosić na ręku. Kiedyśbym ociesy-  
wał pniaki, położyłbym je do trawy a  
czekałoby na mnie. Ale prawda, mo-  
głoby go pokasać żmije”.

Cudzoziemka roześmiała się znowu.  
„A tę kołyskę zrobię mu napewno i  
przyniosę i jeszcze coś na pamiątkę,  
może młodego niedźwiadka. Twój mąż  
pewnie jest bogaty, ale nie gardź mną!  
Jeśli ojciec nie odnajdziecie — to pew-  
nie się ze mną wróci!”

I szli dalej do owego dobrego miasta  
z pięknym kościołem; drwałowi uczyni-  
ło się smutno; głośko pieszczotliwie  
uszy zwierząt. A cudzoziemka patrzy-  
ła na niego tak, że wiedział, iż go ro-  
zumie.

Przeszli targowisko, pogrążone w  
wieczornym mroku; i drwał z dumą  
wiodł zwierzęta obok miejskiej straży.  
W przejazdach ulic gorzały smolne lu-  
czywa. Odezwały się dzwony wzywa-  
jące na nieszpory.

„Zaprowadź nas najprzód do kościo-  
ła!” — poleciała cudzoziemka.

Zatrzymali się przed kościołami  
schodami i kobieta zsiadła.

„Uważaj dobrze na zwierzęta!”

„Nie ucieknę z nimi! Idź i pomódł  
się za mnie”.

Cudzoziemka weszła z dzieckiem do  
kościółka a drwał stał u wrót i czekał.  
Zawlaźał sobie uzdy zwierząt wokół  
ręki, ukląkł na najniższym stopniu  
schodów i modlił się. Ściemniło się zu-  
pełnie i dużo gwiazd było już na niebie.  
Nieszpory trwały długo a kiedy z ko-  
ściółka odezwały się śpiewy, drwał  
usnął.

Ody się obudził, była już ciemna  
noc, ulice próżne; oglądał się i zoba-  
czył, że zwierzęta ukląkły i także za-  
śnęły. Przyszło mu na myśl, że cudzo-  
ziemka zmęczona długą drogą oraz o-  
strem, górskiem powietrzem, zasnęła  
w kościele. skoro on, silny niedźwiedź,  
spął jak drzewo. Brama kościelna była  
otwarta, ponieważ był tu zwyczaj, że  
w nocy trzymano straż przed Naj-  
świętszym Sakramentem. Wiedząc, że  
zwierzęta śpią, a więc nie uciekną i że  
niema nikogo, kto by je mógł ukrąść,  
wszedł do kościoła, aby odnaleźć cu-  
dzoziemkę z dzieckiem. Przebiegł się i  
chodząc od ołtarza do ołtarza, zaglą-  
dał do wszystkich kątów, ale nie zna-  
lazł nikogo. Chciał już odejść, ale w  
swej bezradności wrócił do ostatniego  
ołtarza, aby się spytać czuwającego  
strażnika, czy nie widział ich w ko-  
ściele. Przechodząc obok ławek, pod-  
niósł oczy ku ołtarzowi. Ukląkł i mo-  
dził się o radę. A kiedy wstał z kłę-  
czek i mimowoli spojrzął na malowa-  
ne okna witrażów, zdziwił się, bo zo-  
baczył, że świta. Przyszedł już nawet  
kościółny, i począł zapalać świece;

drwał tak był zaniepokojony, że chciał  
już odejść, aby rozpocząć poszukiwa-  
nia w mieście. Zaczęła się jednak msza  
więc musiał zostać, ale z rozłargnie-  
niem obracał się na wszystkie strony,  
patrzac na księdza, to na świece, to na  
malowane okna, oglądał się za siebie.  
A kiedy ksiądz, przed udzieleniem  
Komunii świętej odmykał „tabernacu-  
lum”, drwał patrząc niespokojnym  
wzrokiem na podniesione ręce kapła-  
na, spójrzal wyżej na płomienną świec-  
a od nich ku górze na złote ramy obra-  
zu a potem na sam obraz; jasny pro-  
myk słońca przedarł się przez czerw-  
ne szkło barwnego witrażu i zaśnił na  
malowidło. Drwał oniemiał.

Zobaczył Czarny las, najprawdziwi-  
szy Czarny las krzywych grabów; ie-  
dno tylko drzewo przemieniło się w  
palmę, a po leśnej drodze, na małym  
osiółku, jechała cudzoziemka otulona  
zgrzebnym płótnem, trzymając coś jak  
by dziecko na prawem ręku. I kapelus-  
matczyzny poznał na jej plecach i wo-  
łtu, który człapał obok. Ale kto to pro-  
wadzi osła za uzdę? — na nogach ma  
długie pończochy i wielkie sznurowa-  
ne buty. To przecież on sam, drwał  
szwarcwaldzki!

Unął na twarz i rozplakał się z  
wielkiego szczęścia.

Kiedy wyszedł z kościoła, zobaczył  
wołu i osła, którzy stali przy scho-  
dach i oczekiwali go, aby iść z nim do  
Czarnego lasu.

KONIEC.

— **Przeniesienie Książnicy Publicznej T. S. L.** Z powodu przeprowadzki wypoczywanie książek w Książnicy zostanie przerwane w dniach 9 i 10 b. m. (piątek i sobota), zaś w poniedziałek 12 b. m. rozpocznie się normalne urzędowanie na nowej siedzibie w Domu Oświatowym T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1. I na 1-m piętrze, o godz. 10 rano.

— **Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomii, Oddział Lwowski.** W sobotę 10 b. m. odbędzie się w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8 o godz. 6 wiecz. posiedzenie dyskusyjne z odczytem p. Mariana Wojtowicza, asyst. U. J. K. p. t. Życie we wszechświecie. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **„Gazujemy na Marsa”** Pod tym tytułem daje Komitet powiatowy L. O. P. P. dzielnicy IV arcywesołą gaz-rwę pióra i inscenizacji Heleny Podhaliczówny, w wykonaniu zespołu miłośników lotnictwa, w sali Sokoła IV przy ul. Łyczakowskiej, w sobotę 10 stycznia b. r. o godz. 7-mej wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Zakładu głuchoniemych, ul. Łyczakowska 1. 35 od godz. 5-tej do 7-mej wieczór. Blizsze szczegóły w afiszach.

— **Nocne dyżury aptek** Codziennie od niedzieli 4 bm. do soboty 10 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20 J. Belsa przy ul. Legionów 23. F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. P. Dewechy przy ul. Słowackiego 12. A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Ettingera przy pl. Góluchońskich 14. Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrhara przy ul. Łyczakowskiej 1. 3. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krzyżanowskiego przy ul. Leona Sapiehy. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. (Gródeckiej) 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14. L. Sadowskiego przy ul. Halickiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy pl. Marjackim 8. M. Terleckiego przy ul. (Gródeckiej) 2. A. Askenazego przy ul. Żółkiewskiej 4. L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16. A. Braunsteina w Złotej ul. N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Góluchońskich 14. Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

— **Spis rozpraw.** Przed sądem przy sięgłych, którego roki rozpoczynają się 20 bm., odbędą się następujące rozprawy. Dnia 20 bm. stanie przed sądem Naftali From oskarżony o zdradę główną, 21 bm. Ilko Rawok i tow. osk. o morderstwo, 23 bm. Włodzimierz Sawczuk i tow. osk. o zdradę główną i podpalenie, 26 bm. Fedko Kit osk. o morderstwo, 28 bm. Szulim Schulsinger osk. o zdradę główną, 3 lutego Stefan Hołowiecki osk. o morderstwo. Dnia 4 lutego stanie przed sądem Nazar Zajac osk. o zdradę główną, 5 lutego Iwan Kondryszyn osk. o morderstwo.

==□==

— **Zamach samobójczy.** U przemysłowca Ludwika Olszewskiego przy ul. Wójtowskiej 1. 6, pozostawała w służbie niejaka Helena Kowalska. Wczoraj wczesnym rankiem natrafiono na jej zwłoki w praczkarni, gdzie w zamiarze samobójczym zaczęła się gazem. Przy denatce znaleziono dwa listy, z których jeden adresowany był do siostry, a drugi do byłego narzeczonego, który z nią przed kilku dniami zerwał. W listach tych nie podał Kowalska przyczyny swego zamachu samobójczego, którą stanowił niewątpliwie zawód miłosny.

— **Zaczadzenie dwójga osób.** W rzeczywistości przy ul. Bogdanówka 1. 18, zajmujące mieszkanie Stanisław Chmura. Skutkiem wadliwej budowy komina w zabudowaniu, przylegającym do tego mieszkania, żona wymienionego wraz z dzieckiem uległa wczorajszej nocy zaczadzeniu. Wobec szybkiego zastosowania odpowiednich środków, oboje powrócili do przytomności i pozostają w opiece domowej.

— **Nowy wypadek w Skniłowie.** W Szkole mechaników lotniczych w Skniłowie wydarzył się wczoraj wypadek, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z bronią ze strony inwentarza tej szkoły, niejakiego Mysia. Zamierzał on sprzedać swój brońnik kucharzowi Józefowi Niżankowskiemu i w chwili demonstrowania re-

wolweru, zapomniawszy, że wewnątrz niego znajduje się kula i spowodował strzał, który ugodził stojącego w oddaleniu dwóch kroków Niżankowskiego w pierś. Niżankowski stracił przytomność i w stanie groźnym przez Pogotowie Ratunkowe przewieziony został do szpitala powszechnego.

— **Włóczęga zatruty spirytusem skażonym.** Pomiedzy straganami na pl. św. Teodora jeden z przechodniów natknął o wczesnej godzinie rannej na leżącego w stanie nieprzytomnym znalezionego w dzielnicy włóczęgę i pijaka, N. Bolkę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powsz.

— **„Szczur” w urzędzie pocztowym.** W głównym urzędzie pocztowym na-

dawała wczoraj pieniądze Helena Zimowska. W czasie tej czynności nieznanemu sprawcy skradł z jej płaszcza portfel, zawierający 230 zł. w gotówce, legitymację urzędową i rozmaite zapiski.

— **Pomysłowy pasażer.** Niejaki Filip Putyla, pozostający bez zajęcia, za mieszkający w Jaworowie, przez dwie godziny sankował się wczoraj po mieście, poczem odmówił zapłaty 15 zł.

— **Brutalny rzeźnik.** Anna Namysłowska, zamieszkała przy ul. Rycerskiej 1. 21, doniosła policji, iż N. Krzysztof, rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Wandy 1. 6, oszukuje kupujących na wadze, a gdy mu donoszą zwróciła na to uwagę, brutalny rzeźnik znieważał ją słownie i pobił do twarzy.

## Śmierć na udar mózgu wskutek pogoni za rabusem.

TRZY ULICZNE NAPADY RABUNKOWE.

Wczorajszy raport policyjny wykazuje trzy uliczne napady rabunkowe w mieście.

Pierwszy wydarzył się o godz. 11 przed południem na Gabrielówce i pociągnął za sobą śmierć człowieka, który ścigał rabusia i usiłował go ująć. W czasie wspomnianym powracała z banku do domu przy ul. Na Gabrielówce 1. 25 Katarzyna Liszka, która niosła w ręku.

### PUSZKE MIEJSKIEJ KASY OSZCZEDNOŚCI.

W momencie, gdy już zbliżała się do bramy rzeczywistości, zabiegł jej drogę jakiś osobnik a wyrwawszy z jej rąk puszkę, rzucił się czempredzej do ucieczki. Napadnięta poczęła krzyczeć i wówczas pospieszył jej z pomocą właściciel realności Ludwik Lechta, który zauważywszy uciekającego osobnika, wskazanego przez napadniętą, poczęł go ścigać. Sprawca tymczasem porzucił w ucieczce puszkę i zbiegł w bramę reżni miejskiej, Lechta.

### TAK ZMECZYŁ SIĘ POŚCIGIEM, ŻE POWRÓCIWSZY DO DOMU ZMARŁ NA UDAR MÓZGU.

Wezwany lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego przybył w chwili, gdy

wydawał on już ostatnie tchnienie. Na miejscu zjawili się funkcjonariusze policyjni i podjęli energiczne poszukiwania celem ujęcia sprawcy. Nie dali one jednak narazie żadnego wyniku.

Drugi wypadek ulicznego napadu rabunkowego notuje raport policyjny

### NA UL. KRASZEWSKIEGO.

gdzie jakiś młody osobnik wyrwał z rąk Hani Birnbaum torebkę, zawierającą 23 zł. oraz rozmaite drobniaki. Młodociany rabus poczęł uciekać aleją parku Kościuszki, gdzie zabiegł mu drogę funkcjonariusz policyjny Urbano wski, który przytrzymał rabusia. Był nim zaledwie 16-letni Szymon Rosenstrauch, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Rabusia osadzono w arsztach policyjnych.

Trzeci wypadek zdarzył się

### NA WAŁACH GUBERNATORSKICH

naprzeciw gimnazjum II. Na przechodzącą tamtędy Janinę Aman, zamieszkałą przy ul. Teatynskiej 1. 37, napadł rabus i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 30 zł. w gotówce, kartę tramwajową, legitymację służbową, dwie książeczki do modlenia, paczkę tytoniu i zapalniczkę. Sprawca zbiegł ul. Podwale w niewiadomym kierunku.

## Kupiec lwowski w sidłach szantażystki.

„PODRĘ NA SOBIE SUKNIE I BIELIZNĘ, JEŚLI NIE OTRZYMAM TYSIĄC ZŁOTYCH”.

Jedno z pism łódzkich donosi:

W dniu onegdajszym do wydziału śledczego w Łodzi zgłosił się kupiec lwowski Stefan Karczewski, zamieszkały w jednym z miejscowych hoteli — powiadamiając, iż do numeru zajmowanego przez niego w hotelu w dniu onegdajszym około godziny 10 wieczór, weszła jakaś młoda kobieta, zamieszkała również w tymże hotelu i zażądała 1000 zł., grożąc w przeciwnym razie porwaniem na sobie sukni i bielizny a następnie wszczęciem alarmu, iż Karczewski usiłował ją zgwałcić.

W obawie przed skandalem, Karczewski, który przybył do Łodzi, celem przeprowadzenia kilku większych interesów, jak również i przez wzgląd, iż jest członkiem kilku instytucji społecznych, Karczewski poczęł układać się z szantażystką, która wreszcie przyjęła od niego 300 zł., poczem opuściła zajmowany przez niego pokój.

Po otrzymaniu powyższego zamelodowania, wydział śledczy wydelegował przodownika służby śledczej, który w towarzystwie Karczewskiego udał się do zamieszkiwanego przez nią hotelu. Stosując się do wskazówek funkcjonariusza policyjnego, Karczewski

udał się do pokoju zajmowanego przez szantażystkę, która pakowała swe walizki.

Karczewski poczęł czynić szantażystce wymówki, iż w wypadku gdyby nie posiadał przy sobie sumy 300 zł. zostałby przez nią narażony na kompromitację, która w rezultacie zmusiłaby go do popełnienia samobójstwa.

Kobieta oświadczyła Karczewskiemu z uśmiechem, iż napewno do skandalu by nie doszło, gdyż w razie nieposiadania przezeń gotówki, zdecydowałaby się na przyjęcie zegarka i pierścieni.

Na pocieszenie szantażystka oświadczyła, iż nie powinien on się zbyt przejmować, gdyż zresztą nie jest on pierwszym, ani też ostatnim, od którego w ten sposób wymusiła pieniądze.

Zwierzania szantażystki słyszał przybyły z Karczewskim do hotelu funkcjonariusz policyjny przez niedomknięte drzwi.

Na widok wchodzącego do pokoju funkcjonariusza policyjnego, który okazał jej swój znaczek policyjny, szantażystka dostała silnego ataku furii, usiłując jednocześnie wymknąć się z pokoju. Po dłuższej walce, w której brał również udział i Karczewski, udało się

funkcjonariuszowi policyjnego obezwładnić szantażystkę, która podała się za 21-letnią Alnę Kaszub, przybyłą rzekomo z Warszawy.

W toku dochodzenia, stwierdzono, iż metryka, którą posługiwała się Kaszub w hotelu przy wciągnięciu do spisu przybyłych podróżnych, nie jest jej własnością, gdyż metrykę tę skradła wraz z sakiewką, w której znajdowało się 250 zł., prawej właścicielce w restauracji „Pod 100” w Warszawie.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż aresztowaną szantażystką jest bezrobotna 22-letnia Eryka Reits, zamieszkała w Łodzi przy ul. Jasnej 4.

Początkującą szantażystkę osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

## Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

10 stycznia: Wieczór kostiumowo-maskowy z kotylionem Koła TSL. im. Borelowskiego w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

10 stycznia: Bal Bratniej Pomocy Wyż. Szkoły Handlu Zagranicznego w salach Kasyna i Koła liter-art.

10 stycznia: Bal „Rodziny Wojskowej w salach Kasyna oficerskiego 40 pułku piech.

10 stycznia: Wieczór karnawałowy Sekcji akademickiej TSL. w Zniesieniu w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 1. 17.

17 stycznia: Bal reprezentacyjny TOM. w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

17 stycznia: Bal Ormiański na dochód Zakładu im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła liter-art.

17 stycznia: Wieczór karnawałowy Związku Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 8.

17 stycznia: Raut urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności w salonach reprezentacyjnych Ratusza.

18 stycznia: Zabawa taneczna Tow. niższych funkcjonariuszy sądowych w sali „Domu Narodnego”.

21 stycznia: Reprezentacyjny Bal Korporantów urządzony przez Lw. Koło Miedzykorpor. ZPKA. w salach Kasyna i Koła liter-art.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter-artyst.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter-art.

31 stycznia, sobota: bal kostiumowo-maskowy medyków w salach II. Domu Techn.

1 lutego: Reprezentacyjny raut prawników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mięszczyński w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej 1. 23.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter-art.

7 lutego: Bal kostiumowo-maskowy Kasyna i Koła liter-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sierocej” w salonach Hotelu Krakowskiego.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter-art.

### USILOWANE MORDERSTWO.

**Kopczyńce.** (Tel. wł.) Włodzimierz Anhol, lat 27, kilkakrotnie karany z Probużnej, pow. Kopczyńce, usiłował pozbawić życia Jana Mikolaja Lubuskiego z Probużnej. W tym celu uzbroił się w siekiere a gdy spotkał idącego w jego kierunku Lubuskiego chciał go uderzyć siekierą w głowę i gdyby napadnięty w czas tego nie spostrzegł i nie odskoczył, poniósłby śmierć na miejscu. Czynu tego usiłował dokonać z zemsty osobistej. — Sprawcę usiłowanego morderstwa przytrzymał i wraz z doniesieniem i dowodem rzeczowym przekazano Sądowi pow. w Husiatynie.

## STRASZNY SAMOSĄD CHŁOPÓW NAD „BEZBOŻNIKIEM”

Z Wilna donoszą:

Włościanie wsi ukraińskiej Tołobówka dokonali samosądu na komunście Gołobowie, który z okazji świąt Bożego Narodzenia przybył z ramienia związku wojującego bezbożników w celu szerzenia idei ateistycznych wśród dzieci chłopskich.

Zwłoki zamordowanego bezbożnika po kilkugodzinnej profanacji zostały przewiezione do pobliskiego lasu i pozostawione na pożarcie wilkom.

Wysłana na miejsce ekspedycja kar na GPU dokonała masowych aresztowań.

## NOWY SYSTEM KONCESYJ AUTOBUSOWYCH.

Z Warszawy donoszą nam, że Ministerstwo Robót Publicznych, po szczegółowym zbadaniu zagadnień i potrzeb krajowej komunikacji i transportu autobusami, postanowiło przychylić się do opinii Izby przem.-handl. i utrzymać system koncesyjny przedsiębiorstw prywatnych z pewnymi jednak modyfikacjami.

Wedle nowego projektu Ministerstwa R. P., który prawdopodobnie z wiosną r. b. wejdzie w życie w formie ustawy, władzą naczelną komunikacji autobusowej będzie państwowa komisja przewozów samochodowych, która pozostanie przy Ministerstwie Robót Publicznych. W komisji tej wezmą udział przedstawiciele ministerstw: Komunikacji, Poczty, Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Przemysłu.

Przy województwach czynne będą komisje wojewódzkie — z udziałem obywateli. Będą one miały prawo wydawania koncesyj.

Przy udzielaniu koncesyj będą brane pod uwagę kwalifikacje moralne i materialne ubiegającego się o koncesję. W razie, gdyby kilku petentów, ubiegających się o koncesję, posiadało równe kwalifikacje, koncesja zostanie udzielona temu, kto zobowiąże się do korzystania z autobusów krajowego wyrobu.

Koncesyj autobusowych samorządom udzielać będzie wprost Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

## ZNACZNY ZAPAS BRONI W REKACH SZUMOWIN KRAKOWSKICH.

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj nad ranem w samym śródmieściu Krakowa przy ul. Szewskiej dokonano włamania do składu broni Glinieckiego, skąd skradziono wielką ilość rewolwerów, sztuków i karabinów.

Policja krakowska sądziła początkowo, że włamania dokonała jakaś bojówka komunistyczna. Pierwsze jednak dochodzenia wykazały, że broń, która padła ofiarą zuchwałej kradzieży, dostała się do rąk podmiejskich szumowin i bandytów.

## K. O. P.

Miarą siły i znaczenia państwa jest stałość i trwałość granic. Pozbawieni granicy naturalnej na wschodzie, musimy wyłożyć całą uwagę i siły, by nie dopuścić do bezkarnego naruszenia tychże, czy to przez zorganizowane wrogie bandy, czy przez pojedynczych podejrzanym osobników.

Straż naszą na wschodzie spełnia od szeregu lat Korpus Ochrony Pogranicza (K. O. P.). Zadaniem jego jest: tropienie band, lub organizacji bandycko-dywersyjnych, przytrzymywanie przechodzących nielegalnie granicę, tak z Polski jak i do Polski, — odpiera nieograniczone patroli, próbujących się przedrzeć przez naszą granicę zbrojnych oddziałów, przytrzymywanie szpiegów, oraz cały szereg innych funkcji związanych ze strażeniem granic.

Od 25 sierpnia 1925 r. t. j. od czasu umowy jampolskiej stosunki na granicy polsko-rosyjskiej uległy znacznej

poprawie. Według tejże umowy cały szereg lokalnych konfliktów i nieporozumień granicznych załatwiają lokalne komisje, złożone z przedstawicieli obu zainteresowanych stron. Zdarza się jednak jeszcze bardzo wiele napadów bandyckich, jakkolwiek w mniejszym stopniu niż to miało miejsce przed kilkoma laty w czasie znanych dywersji o podkładzie politycznym.

Służba wojskowa w K. O. P. jest bardzo ciężka. Żołnierze pozostają w stałej gotowości bojowej, muszą być czujni i dniem i nocą patrolować, lub w ukryciu czaić się na podejrzanym osobników. Czy lato czy zima, żołnierz pogranicza nie bacząc na moczary, bajora i gęstwiny, przebywa olbrzymie przestrzenie, i w dzień i w noc pełni ciężki obowiązek strzeżenia granic, stając niejednokrotnie twarzą w twarz do walki z różnego rodzaju indywiduami. Każdy z żołnierzy K. O. P. musi odznaczać się poza osobistą odwagą także dużym poczuciem honoru, oraz nieprzeciętnym charakterem, by nie dać się omamić obietnicami przemyt-

ników, lub nie zląknąć się na materialne korzyści, oferowane tak często naprzykład przez szpiegów.

To też władze K. O. P. pracują nie tylko nad wyszkoleniem żołnierzy dostosowanym do potrzeb i zadań im wytkniętych, ale także duży nacisk kładą na wychowanie i uświadczenie obywatelskie, przez różnego rodzaju imprezy kulturalno-oświatowe. Opuszczając strażnice, miejsca postoju służbowych oddziałów, żołnierze znajdują w wioskach wiele rozrywek, organizowanych dla nich przez przelożonych. Wdzięczni żołnierze przywiązują się też do swych dowódców bardzo prędko, co wpływa niezmiernie dodatnio na ogólny tok tak ciężkiej i odpowiedzialnej służby. W jednej z „Jednodniówek” czytamy o przywiązaniu żołnierza K. O. P. do przelożonych. Kopista dla swego kaprała dałby palec odrabac, dla dowódcy kompanji — choćby rękę, a już dla Marszałka Piłsudskiego nie ma granic poświęcenia i głowę — by położył. Rok rocznie gości Marszałek w Druskiennikach nad Niemnem,

nie mogące udowodnić przynależności do państwa obcego, obowiązane są do służby wojskowej.



Bandera Wschodzącego Słońca w porcie gdyńskim. W tych dniach przybył do portu gdyńskiego olbrzymi statek japoński „Hofuku Maru Hatschidate” po wytloki buraczane.

## 1000 km. kw. ornej ziemi da regulacja Wisły.

W najbliższym czasie na specjalnej konferencji w rządzie ma być omówiona sprawa przystąpienia do regulacji Wisły.

Projekt przedstawiony przez Ministerstwo Robót Publ. przewiduje zwięźnienie koryta Wisły, które obecnie w szeregu miejsc tworzy rozlane tereny wodne, zupełnie dzikie i nieuregulowane. Przeciętnie przewiduje się zwięź-

nie rzeki o cały kilometr szerokości. Ponieważ Wisła ma 1000 km. długości więc przez uregulowanie jej przez wybudowanie wałów ochronnych uzyska się 1000 km. kwadratowych wscianienia tej ziemi ornej. Uzyskanie takich terenów jest dla Polski ogromnie ważne, choćby z tego powodu, że znalazłby się sposób na osiedlenie wielu rodzin, skazanych dziś na emigrację z kraju.

## Niezwykłe powodzenie papierosów polskich we Francji.

Sprzedaż pierwszego próbnego transportu papierosów w ilości około miliona sztuk, wysłanego przez Monopol Tytoniowy do Francji w grudniu, powiodła się znakomicie. Papierosy zostały wprost rozchwytywane w ciągu kilku dni zaledwie. Wobec nagłych zamówień, jakie napłynęły wślad za tem, Monopol Tytoniowy wysłał niebawem do Francji dwa dalsze transporty, które również zostały natych-

miast rozprzedane i w ciągu miesiąca takim sposobem zbył naszych wyrobów tytoniowych we Francji wymiósł około 3 milionów sztuk.

Powodzenie to wróży naszym papierosom dalszy trwały popyt we Francji, która staje się wobec tego trzecim już po Belgji i Anglii zagranicznym rynkiem zbytu polskich wyrobów tytoniowych.

=□=

## Tyko obywatel państwa obcego zwolniony jest od obowiązku służby w Wojsku Polskim.

Wobec ustawicznych wątpliwości, jakie wysuwają poborowi, specjalnie żydzi w związku z brakiem wyraźnego stwierdzenia, iż są obywatelami Państwa Polskiego, władze wojskowe wydały następujący okólnik, który wszelkie wątpliwości usuwa. Okólnik ten stwierdza, że według polskiej ustawy obywatel obcy, zamieszkały na terenie Polski, o ile nie może udowodnić obywatelstwa obcego kraju, nie może przedstawić odpowiednich dowodów, że jest obcym obywatelem,

musi odbywać służbę wojskową narówni z obywatelami polskimi. Tak ułożona ta sprawa podyktowana została przez pogląd, że zwalnianie osób niewiadomego obywatelstwa ze służby wojskowej mogłoby umożliwić częste uchylanie się od wojska przez osoby posiadające obywatelstwo polskie. Zresztą identyczne przepisy istnieją na całym świecie we wszystkich krajach.

Obecnie wyjaśnia się, że wszystkie osoby zamieszkające w Polsce, nie posiadające obywatelstwa polskiego, a

Japońscy marynarze w Gdyni. Marynarze z załogi japońskiego okrętu „Hofuku Maru Hatschidate”, który przybył w tych dniach do portu gdyńskiego po wytloki buraczane.

## NACZELNIK GMINY — ZŁODZIEJEM.

Tarnopol. (Tel. wł.) Posterunek PP. w Iłhrowicy wygotował doniesienie karne do Prokuratury przy S. Okr. w Tarnopolu na Stefana Kuczera, lat 46, naczelnika gminy w Mszańcu, pow. Tarnopol, za nadużycie władzy urzędowej, której dopuścił się w ten sposób, że pobierał nieprawnie rentę inwalidzką na osobę, której się renta inwalidzka nie należy, a nadto okradał listy amerykańskie z dolarów przez syłanych z Kanady i Argentyny — wskutek czego wyrządził szkodę Skarbowi Państwa oraz Semkowi Chnylukowi i Iwanowi Bojce z Mszańca pow. Tarnopol. Celem zatarcia śladów przestępstwa wymieniony powyższymi kartki z książki pocztowej tak, że od dnia 26. VII. do 18 X. 1929 r. brak wszelkich zapisków, lecz jak stwierdzono w protokole podawczym Urzędu gminnego w Mszańcu, w tym czasie weszło do gminy 113 spraw, co udowodnia niezbicie, że kartki z książki pocztowej są wydarte.

## POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 8 stycznia. (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 9 bm.: Dalszy wzrost temperatury. Zachmurzenie umiarkowane z przelotnym śniegiem na wschodzie i południu kraju. Stabe wiatry północno-zachodnie i północne.

gdzie straż na granicy polsko-litewskiej pełni jeden z batalionów K. O. P. Posterunki przed domem Marszałka wystawiała raz specjalnie na ten cel wyznaczona drużyna, składająca się z Poznaniaków, z kapralem Wroną na czele. Chłopiec ten stał się fanatykiem poprostu na punkcie bezpieczeństwa Marszałka. Dniem i nocą włóczył się po okolicy, sprawdzał posterunki, na własną rękę urządzał zasadzki, przebiegała pobliskie łąki, a na każdego interesanta, choćby to był minister, spoglądał Wrona, jak kruk na domniemaną ofiarę.

Z miejscową ludnością nawiązali żołnierze K. O. P. bardzo dobre stosunki. Utrudnia to w dużej mierze sąsiadowi wschodniemu bolszewicką propagandę na tak ważnym dla nich odcinku, jaki stanowi polskie terytorium graniczne.

Niski stan kultury naszych rubieży wschodnich nakłada poważne obowiązki na K. O. P. budzenia ducha obywatelskiego i narodowego we wsiach i miasteczkach kresowych. W miarę możliwości i sił pomagają żołnierze

MAŁY FELJETON.

## Spotkanie z karnawałem.

Była późna godzina nocna, gdy zamknęły się za mną drzwi kawiarni. Szedłem wolno i patrzyłem na biado zielone refleksy, które kładł księżyc na fasadach uśpionych domów. Cisza i spokój były z pustych tuneli ulicznych.

Nagle w tę ciszę nocy wkradła się jakaś gama śmiechu. Obejrzałem się i spostrzegłem dziwnego człowieka. — Stał oparty o latarnię uliczną, otulony był w złocisty płaszcz. W ręce trzymał pocieszną laskę czy caduceusz, a na głowie miał stożkową czerwoną czapkę z dzwoneczkami.

— Napewno warjat, — pomyślałem, wsłuchując się w niesamowite tony jego śmiechu. — A może wylali go z jakiejś reduty, bo ostrą zawarł przyjaźń z produktami monopolu państwowego...? — myślałem studiując łamańce tego człowieka.

Wszystkie instynkty nakazywały mi ostrożność. Ale śmiech jego miał w sobie coś nęcącego, coś co przyciągało jak przyciąga magnes opiłki, albo światło, przyciąga nocne owady. Postanowiłem zawrócić i spytać o powód ataku wesołości:

— Może wskazać panu drogę na pogotowie ratunkowe? — zagadnąłem dziwnego człowieka.

— Dziękuję, znam drogę doskonale, odprowadzam tam wielu moich klientów...

— To może na Kulparków — wtrąciłem nieśmiało, bo wiem, że Kulparków jest daleko, a w dodatku przepelniony...

— Nie, dziękuję — urwał krótko. — Radzę sobie zawsze sam...

— No, nie bardzo... — zauważyłem.

— Ach, sądzi pan, że jestem pijany, albo uważa pan, że nadaję się między lwowskich „świrków”. Otóż nie. Jestem trzeźwy i zdrow na umyśle. Tylko ludzie, którzy mnie nie znają i nie rozumieją, uważają mnie za wariata...

— W takim razie przyznam, że jestem właśnie jednym z tych, którzy pana nie rozumieją...

— To dziwne — mruknął. — Wygląda pan na człowieka, który nie jest wrogiem ani radości, ani zabawy. Nie rozumieją mnie sklerotycy, żółciowcy, pesymiści, właściciele chronicznego kataru kiszek i niedołężnej się uśmiechnąć zęgi. Skapcy, wyrachowani... A pan...

— Nie cierpię na żadną z tych dolegliwości.

— W takim razie powinien się pan cieszyć ze spotkania.

— Ale kim pan jest właściwie? — spytałem zaciekawiony.

— Jestem „karnawał”, wstąpiłem w ulicę Lwowa aby...

— Aby pana obili. Chyba nie zdałem pan sobie sprawy z tego, co za życzenia ślą ludzie pod adresem karna-

wału. Każde z tych życzeń może pana natychmiast uśmiercić...

— Buja panie — zaśmiał się wesoło.

— Pan się śmieje? — spytałem zaniepokojony. Czy pan wie ile protestów wekslowych jest we Lwowie, ile niezapłaconych podatków, ile egzekucji? I pan się wypycha tutaj ze swoim tombakowym towarem.

— Naturalnie, że wypycham się. Znam dobrze Lwów i jego mieszkańców. Tu żyją przemili ludzie, chociaż trochę oryginalni. Przeciętny Lwówianin lubi bawić się całą noc po to, aby następnego dnia mógł żalić się na trudności finansowe, drożyznę, zastój w interesach. Poza tem każdy Lwówianin jest optymistą.

— Optymistą?

— Ależ tak, optymistą — powtórzył karnawał. — Optymistą jest ten, który przychodzi do przyjaciół i prosi ich, aby mu podpisali weksel, ponie-

waż w danej chwili wierzy w to, że weksel zapłaci. Optymistami okazują się dwaj przyjaciele, którzy żyrują mu weksel, a jeszcze większym optymistą jest ten, który na weksel tamtych optymistów daje pieniądze. Ponieważ zaś, jak słyszałem, jest obecnie we Lwowie około 10.000 weksli w obiegu, a dla każdego weksla trzeba 4 optymistów, więc Lwów jest chyba centrem optymizmu. Czy nie mam racji?

— Możliwe — przyznałem skruszony tą statystyką.

— I pan chce mnie wygonić z tego miłego, kochanego miasta?

Karnawał zmierzył mnie lekceważącym spojrzeniem, potem szczerzej otulił się w płaszcz i poszedł dalej, pogwizdując znane tango:

„I będziemy znów we dwoje  
Nic już nie rozłączy nas”

zej.

## Stworzono żywą komórkę.

Dnia 2 grudnia odbyło się droczone posiedzenie Amerykańskiego Towarzystwa dla Rozwoju Nauki (American Association for the advancement of Science). Zwłaszcza dwa zgłoszone referaty profesora Menees i profesora Crille wzbudziły sensację w świecie naukowym.

Profesor Menees z Grand Rapids Michigan, przedstawił zebrany szereg fotografii zdjętych przy pomocy promieni X, z których wynika, że płeć noworodka może być określona już na trzy miesiące przed urodzeniem. Metoda profesora Menees polega na wprowadzeniu do ciała płodu małych ilości skoncentrowanego roztworu strontu jodu, nieprzepuszczającego promieni X, co pozwala na fotografowanie mięśniowych części ciała.

Profesor Crille, chirurg w Cleveland Clinic, prowadzi doświadczenia w kierunku wytworzenia sztucznego życia. Chociaż dotychczasowe rezultaty są bardzo ciekawe, profesor zaznacza, że niepodobna określić zgóry czy uda mu się eksperyment. „Niepodobna określić, czy po najdłuższych poszukiwaniach nasza wędrówka w nieznanie osiągnie postawiony sobie cel. To pewne jednak, że udało nam się na tej drodze postawić drogowskazy”, powie dział profesor Crille. Oto w jaki sposób prowadzi swoje doświadczenia:

Komórki mózgowe świeżo zabitego zwierzęcia spalono na popiół przy pomocy prądu elektrycznego. Następnie wyeliminowano z tego popiołu niektóre sole i inne pierwiastki. Do nich dodano białko oraz inne związki chemiczne, których skład jest tajemnicą profesora Crille'a, poczem to wszystko poddano działaniu prądu elektrycznego. Wtedy to oczom uczonego przedstawiło się „coś”, posiadające wszystkie cechy komórki żywej. To coś posiadało właściwości rozmnażania się przez podział i pączkowanie. Żywiło się białkiem zawartą w tubie doświadczalnej — podobnie jak to czynią wszystkie organizmy jednokomórkowe. Dalej doświadczenia wykazały, że owo tajemnicze „coś” jest bardzo wrażliwe na narkotyki: w zależności od tego, czym się na nie działa, staje się ospałe, albo nadmiernie ruchliwe. Profesor Crille, jak przystało na uczonego, zajmując tymczasem dość sceptyczne stanowisko w stosunku do otrzymanego przez siebie stworu, asystenci jego twierdzą jednak, że dokonał rzeczy uznawanych do niedawna za niemożliwe i że jesteśmy w przededniu ołbrzymiego odkrycia, które na wieki rozświeci Cleveland.

Tak zwana komórka profesora Crille'a jest pod wieloma względami podobna do komórek rakowatych. Sam pro-

fesor uważa swój wynalazek za klucz, który pozwoli wreszcie zgłębić tajemnicę przemiany zwykłej tkanki normalnej w tkankę rakowatą.

Może mniej rewelacyjne, ale z pewnością mające większe zastosowanie praktyczne, jest wynaleziony przez jednego z lekarzy-ginekologów amniograf, który pozwala w wypadkach wątpliwych określić czy tak zw. „cięcie cesarskie” jest konieczne, czy też można go unikać.

## 300 samolotów prywatnych posiada Anglia

Około 300 samolotów w Anglii jest w posiadaniu osób prywatnych płci obojga. Oczywiście właściciele tych samolotów, poza stosowaniem się do ogólnie obowiązujących przepisów lotniczych, dysponują swoimi aparatami zupełnie dowolnie. W spisie, podanym przez „The Flight” znajdujemy, że 24 osoby posiada po 2 samoloty na osobę, 4 — po 3 samoloty i 1 — 4 samoloty. Inne osoby, podane w spisie, posiadają po 1 samolocie, bądź też 1 samolot stanowi własność kilku osób. Właścicielem 4 aparatów jest arystokrata angielski The Honourable Arthur Guinness brat lorda Iveagha.

Księżna Bedford, która niedawno zaangażowała do swych prywatnych podróży lotniczych na własnych samolotach stałego pilota, uważana jest za seniorkę lotniczek angielskich, a miss Diana Guest, 20-letnia córka barona Guesta, właścicielka samolotu Pussy-Moth, jest z pewnością najmłodszą lotniczką-właścicielką samolotu. Ponadto na liście właścicieli samolotów znajdujemy nazwiska: Markiza of Clydesdale, Lady Bailey, Markiza de Cata Maury i lorda Willoughby.

Większość samolotów w posiadaniu prywatnym stanowi własność ludzi wielkich lub mniejszych interesów, a więc przemysłowców, bankierów, wojerów handlowych, kupców, finansistów i in., dla których szybkość przemieszczania się z miejsca na miejsce przy minimalnej stracie czasu stanowi kwestię pierwszorzędnej znaczenia. Kilka samolotów znajduje się również w posiadaniu wielkich dzienników angielskich i dziennikarzy.

W stosunkach handlowych samolot znajduje coraz szersze zastosowanie: niektóre firmy angielskie posyłają próbki towarów coraz częściej drogą lotniczą. Stąd coraz większa frekwencja w prywatnych szkołach pilotów, zmuszonych już dzisiaj do wprowadzenia egzaminów konkursowych dla wstępujących.

Ciekawą jest rzeczą, że garażowanie samolotów kosztuje w Anglii coraz mniej. Awionetka opłaca za przechowanie w hangarze od 3—4 funtów miesięcznie (130—170 zł). Oliwienie i smary kosztują 3 szylingi i 9 pensów, a badania możliwych defektów w silniku 7 szyl. i 6 pensów miesięcznie.

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZAJCIE!!**

**NOWA KADROWA**

**Dwutygodnik zorganizowanej demokracji.**

Warszawa, Nowy Świat 67.

Konto czekowe P. K. O. 22,466.

**Prenumerata kwartalnie 3 zł.**

miejscowym gospodarzom w ich pracy codziennej. Przez budowę dróg, mostów i kładek, przez szereg pożytecznych urządzeń, przez spółdzielnie wojaskowe, domy żołnierza, teatry amatorskie, kinematografy, czytelnie i biblioteki, a nawet przez pomoc sanitarną, działa K. O. P. wprost zbawiennie na te liczne masy nieuświadomionych obywateli i tym sposobem najlepiej i najpewniej przywiązuje je do państwa polskiego.

Jednymi z najważniejszych czynników propagandy polskości na kresach, są organizowane przez K. O. P. uroczystości w święta narodowe, w których tłumnie bierze udział ludność miejscowa. Oprócz budowy domów żołnierza, powstają domy ludowe, z których korzystają wszystkie miejscowe instytucje oświatowe i społeczne.

W ten sposób kontynuowana praca kulturalna w K. O. P. wniknęła i do najuboższych chat Białorusinów, Polaków i Rusinów, ucząc ich czem Polska była, jest i będzie, i dlaczego ją szanować i kochać należy.

Duży nacisk kładzie się w K. O. P. na wychowanie fizyczne, a częste im-

prezy sportowe, ciekawie obserwowane przez okoliczną ludność budzą w niej zainteresowanie do sportu co równieź nie mało wpływa na podwyższenie poziomu kultury fizycznej wśród obywateli naszych kresów wschodnich.

Poważnym czynnikiem pomocniczym dla zapewnienia bezpieczeństwa granic jest szeroko rozgałęzioną przez K. O. P. akcją Przysposobienia Wojskowego. Młodzież bardzo chętnie garnie się pod sztandary różnych organizacji, uczestniczy w kursach o charakterze wojskowym, w wykładach oficerów i podoficerów K. O. P. Powstają oddziały P. W. nie tylko piesze ale i konne. Podobnie jak wewnątrz kraju organizuje się na kresach obozy letnie, cieszące się pokazną frekwencją młodzieży. Najwięcej z obozów letnich korzystają harcerze.

Pełne uroku zabawy i uroczystości harcerskie pociągają młodzież kresową, a wśród ludności tamtejszej, krzewią polską pieśń, kulturę i higienę. W godzinach dobrych „uczynków” chłopcy rozbiegają się po wsłach okolicznych, niosąc ludowi radę i pomoc.

Harcerki opiekują się dziećmi, pozostałymi w domu na czas robót polnych, myją je, pielęgnują, ucząc ich matki w poglądowy sposób czystości i higieny, urządzają dla dzieci tych zabaw, a często w znoinej pracy w polu pomagają starym i słabym rolnikom.

Do najcharakterystyczniejszych prac w K. O. P. należy niewątpliwie tresura psów meldunkowo-śledczych, a to w celu wyszkolenia psów dla specjalnej służby w ochronie granicy. Polega ona na przyzwyczajeniu psa do pełnienia swych powinności, nie z jednym i tym samym przewodnikiem, jak to zazwyczaj bywa przy tresurze psów policyjnych, — lecz z każdym żołnierzem, z którym na strażnicy przebywa. Rezultaty tej tresury były wprost nadzwyczajne, a piękne okazy psów można było oglądać w r. 1927 na Targach Wschodnich we Lwowie. Niejednemu już wytresowany pies uprzedził patrol o grożącym niebezpieczeństwie ukrytego w krzakach złoczyńcy, odkrył ślad przemytnika i t. p. Za pośrednictwem psów wysyła się rozkazy, a gdy zachodzi potrzeba pełnią one też obowiązki eskorty, lub wartownika

Reasumując te ogólnikowe dane o zadaniach i pracy K. O. P. z uznaniem podkreślić musimy zapał i to wysokie poczucie obowiązku i odpowiedzialności tak korpusu oficerskiego jak i szeregowych w tej szczytnej dla państwa misji jaką oni spełniają. Codzienne niemal poświęcenie, świadczą o doskonałym wyszkoleniu, odwadze, a przede wszystkim o należytym uświadomieniu obywateli naszych żołnierzy pogranicza. Krzyże zasługi za pracę pokojową i za dzielność, liczne nagrody i częste pochwały w części tylko wynagradzają poniesione trudy w ciężkiej ich służbie granicznej.

Głównym inicjatorem utworzenia służby pogranicza był gen. dyw. Rydz-Śmigły. Do dnia dzisiejszego władze wojskowe z Ministrem Spraw Wojskowych na czele, otaczają oddziały K. O. P. troskliwą opieką, niemniej też i społeczeństwo w zrozumieniu trudnych warunków w jakich odbywa się służba żołnierzy, pamięta o tych kresowych strażnikach przy okazji wszystkich większych świąt, wysyłając im różnego rodzaju podarunki. As.

## Wczora'sze - sny dzisiejsza rzeczywistość

Gdyby jaki geniusz z przed 100 lat mógł wrócić dziś na świat, dostałby się w jakiś wir zjawisk zupełnie dla niego niezrozumiałych, zjawisk, jakie zaszły od dnia jego śmierci po dzień dzisiejszy. I to, co dziś jest jasne dla dziecka, trzeba by było mistrzowi tu naczyć i wyjaśniać długo i drobiazgowo.

Ale za to w mózgach geniuszów były sny i marzenia o tem wszystkim. Wielu z nich jakby duchem proroczym przepowiadało rzeczy, które miały przyjść z wiekiem.

Już stary Lucjan wydał książkę, w której snuł fantastyczne projekty podróży po wszechświecie. Miał wielu następców, szczególnie we Francji w czasach bardziej ku nam zbliżonych. Dość wspomnieć fantastyczną podróż Cyrana de Bergerac na księżyc. A już wszystkich przewyższył w proroctwach genialny Julez Verne, najwiękshi prorok postępów wiedzy. Wynalazł on nawet aparat, umożliwiający spacerować na dnie morza ze światłem w postaci lampy Runkorffa, tak przypominającej lampę elektryczną. Jeden z przyrodników amerykańskich, William Beebe spaceruje rzeczywiście często po dnie Oceanu, bez dzwonu nurkowego, a lampa elektryczna jest dla wszystkich już chlebem powszednim.

Verne udawał się także i okrętem powietrznym do Afryki i podróżował naokoło świata w 80 dniach, w czasie, który był dla owej epoki fantazją marzyciela.

Bernard Shaw przepowiedział przed 15 laty jeszcze widzenie na odległość. Wielki fantast Wells opisał w swym dziele „Maszyna czasu” prawie dokładnie teorię względności zanim ją wynalazł Einstein.

Verne opisywał armaty o zasięgu 20 mil. Podczas wojny światowej „gruba Berta” wyrzucała pociski nawet na 27 mil.

Amerykanin Bellamy mówi w jednej ze swych książek o radju, tylko że twierdzi, iż pojawi się ono dopiero w roku 2000. Jak widzimy rzeczywistość pospieszyła się nieco.

Nieznane pierwiastki na długo przed tem, zanim zostały odkryte, były wyliczone i określone w tablicy Mendelejewa i Jothara Meyera.

Prawie na tydzień przed pierwszym wzlętem braci Wright cała elita naukowa świata twierdziła uparczywie, że niedosięgnięta fantazją jest opanowanie powietrza zapomocą aparatów cięższych od niego. Dziś maszyną takie przelatują z kontynentu na kontynent.

Podróże na księżyc, które były tematem tylu powieści fantastycznych, leżą dziś w obrębie ludzkich możliwości. Problem ten zostanie rozwiązany z chwilą, gdy opanujemy atmosferę, co się stanie w najbliższym czasie. Z tą chwilą i loty raketowe będą się rozwijały z godziny na godzinę, podlegając takiemu samemu szybkiemu postępowi, jak to było z aeroplanami.

Niezliczone marzenia i cudy stały się dziś rzeczywistością, przyobiekły się w ciało realne. Ktoby wrócił po 100 latach, czyli w r. 2031 na ziemię, ten byłby tak samo zdumiony, jak umarli, którzyby mogli powrócić dziś na ziemię. Największym problemem czasów dzisiejszych jest bezwzględnie sprawa rozkładania atomów. Nie zapominajmy że siły wyzwolone z jednego atomu pozwoliłyby nam przewieźć wszystkie okręty nasze z kontynentem na ląd amerykański. Straszliwe siły drżące w atomach, powołane na służbę techniki, zmieniłyby oblicze świata w ciągu krótkiego okresu czasu.

### WYPADEK W MŁYNIE.

Kopczyńce. (Tel. wł.) Karwecki Jan, dzierżawca młyna w Czarnokonicach Wielkich pow. Kopczyńce, został pochwycony przez transmistrę będącego w ruchu młyna wodnego w chwili zakładania pasa, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.



Pogrzeb matki litewskiego ministra komunikacji w Wilnie. W Wilnie zmarła Alina z Moszczeńskich Wilejsziszwa matka litewskiego ministra komunikacji, Witolda Wilejszisa. Na pogrzeb przybył do Wilna z Kowna minister Wilejszisz (na zdjęciu). Zdjęcie nasze przedstawia wyprawienie zwłok s. p. Aliny Wilejsziszowej z kościoła św. Piotra i Pawła na cmentarz Rossa.

## Dlaczego miss Johnson nie leci do Moskwy.

W wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” podaliśmy wiadomość, iż odważna lotniczka angielska miss Johnson odstąpiła od projektu przelotu nad Syberją, odsyła samolot z Warszawy do Londynu, a do Moskwy udaje się koleją.

Obecnie dowiadujemy się, co właściwie wpłynęło na decyzję ms. Johnson. Oto władze sowieckie, które stale odnoszą się z wielką niechęcią do Anglików, zgodziły się wprawdzie na przelot nad swoim terytorium, ale wyznaczyły na samym wstępie lotniczej niesłychanie trudną linię przelotu do Moskwy. I tak pozwoliły Angielce lecieć do Moskwy nie drogą bezpośrednią przez Mińsk a przez Lidę, Bie-

łosowo koło Połocka i dalej przez Witebsk i Smoleńsk, trasą, którą latały samoloty pasażerskie „Derolufu”.

Ten niezwykle warunek, będący ogromnym utrudnieniem, postawili dzielnej lotniczce władze sowieckie, uzależniając od przyjęcia go udzielenie pozwolenia na przelot.

Ms. Johnson nie lęka się wprawdzie wyznaczonej jej do Moskwy linii, przy puszcza jednak, że po tem pierwszym utrudnieniu, nastąpią i dalsze i to w chwili, gdy z Moskwy pragnęłaby udać się w dalszą drogę.

Stanowisko władz sowieckich wpłynęło ostatecznie na postanowienie ms. Johnson.

==

## Sport.

### SPORTY ZIMOWE.

Rozgrywki o puchar jubileuszowy LKS. Lechii rozpoczynają się jutro, to jest w sobotę, o godz. 14 na Gdańsku meczem Ukraina—Hasmonea. W rozgrywkach biorą udział Czarna Lechia, Pogon, Hasmonea, Ukraina Zarząd LZHL, postanowił rozegrać powyższy turniej na Gdańsku, gdyż jedynie ten tor we Lwowie posiada przepisowe wymiary i bramki.

Terminarz dalszych rozgrywek podamy jutro.

### BOKS.

Zawody bokserskie we Lwowie. Dnia 11 b. m. odbędą się w sali Teatru Nowości przy ul. Słonecznej o godz. 10:30 przed południem zawody bokserskie, organizowane przez L. O. Z. B. W zawodach powyższych startuje Rudzki, reprezentacyjny zawodnik Polski w wadze lekkiej Górny Śląsk. Rudzki walczy na ringu lwowskim z Kołodzielem, mistrzem okręgu wa-

gi lekkiej. Poza Rudzkim z zawodników śląskich startuje Moskwa P. K. S., który zgłosił swe przystąpienie do lwowskiej Pogoni i w barwach tejże na zawodach wystąpi. Moskwa walczy z Brolikiem wzgl. z Bajtą (Czarni) o wejście w skład reprezentacji Lwowa. Spinetter (Pogon), Romanow (Czarni) oraz Marx (Czarni) i Zieliński (Zb. Cyg.) walczą o zaszczytny tytuł reprezentanta Lwowa. Poza wymienionymi zawodnikami startują zawodnicy Hasmonei z Grossem na czele. Zawodami kierują sędzia śląski p. Kościel ski i por. Krywald w ringu. Walkę Starok—Jucha prowadzi w ringu p. Mosenberg (Hasmonea). Zawody odbędą się na nowym ringu związkowym, odbudowanym przy pomocy i poparciu kierownika okręgowego Urzędu W.F. p. podpułk. Csadeka Zygmurta.

Ważenie zawodników, biorących udział w zawodach, odbędzie się w piątek 9 b. m. o godz. 18 w Poradni sportowo-lekarskiej, ul. Jabłonowskich, 6 Baon Sanitarny.

Wilno—Lwów. Reprezentacja Lwowa wyjeżdża ze Lwowa w dniu 16 b. m., prowadzona przez kpt. Usarza i p. Finklera. Drużyna zostanie wyznaczona przez kapitana związkowego kpt. Usarza w dniu 11

b. m. po zawodach eliminacyjnych. „Naprzód” Lipiny (Górny Śląsk) przyjeżdża do Lwowa na zawody bokserskie, które odbędą się dnia 1 i 2 lutego w sali Teatru Nowości.

Spotkanie pięściarzy Warty i Polonii odbędzie się dnia 18 b. m. w Warszawie.

P. Z. B. zatwierdził następujące spotkania międzypaństwowe: 1 lutego: Czechosłowacja—Polska w Warszawie; 16 lutego: Austria—Polska w Katowicach; 8 marca: Węgry—Polska w Poznaniu.

### KOMUNIKATY.

Sekcja kolarska „Pogoni” zawiadamia wszystkich członków, że dnia 19 stycznia odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 23 I p. o godz. 19-tej ważne zebranie Sekcji.

Zawiadamia się równocześnie członków Sekcji kolarskiej, że dnia 17 stycznia o godz. 19-tej w tymże lokalu odbędzie się zebranie informacyjne przedwyborcze. Uprasza się członków Sekcji o jak najliczniejsze przybycie.

### ROZMAITOŚCI.

W Eberhof, gdzie odbędą się narciarskie mistrzostwa Europy, konkurs skoków wygrał Recknagel, osiągając 47 m.

W Davos w meczu hokejowym Davos HC pokonał Brandenburg 3:1.

W turnieju tenisowym w Paryżu Borotra pokonany został w półfinale przez Buzeta 2:6 4:6; w finale Buzeta wygrał z Melinem, zwycięzca George'a.

The Polish people have been extremely kind and hospitable to me and I like being in Poland very much. I thank you for your kind reception.

Amy Johnson.

PAT. Dnia 10 Jan.

„Polacy byli dla mnie niezwykle serdeczni”. Miss Amy Johnson wręczyła przedstawicielowi PAT-icznej swój autograf, w którym pisze: „Polacy byli dla mnie niezwykle serdeczni i szczerze gościnni. Bardzo się cieszę, że jestem w Polsce. Dziękuję bardzo za serdeczne przyjęcie. Amy Johnson. — Warszawa. — 5-1-31”

### SAMOCZODY W POLSCE BĘDĄ PĘDZONE MIESZANKĄ BENZYNOWO-SPIRYTUSOWĄ.

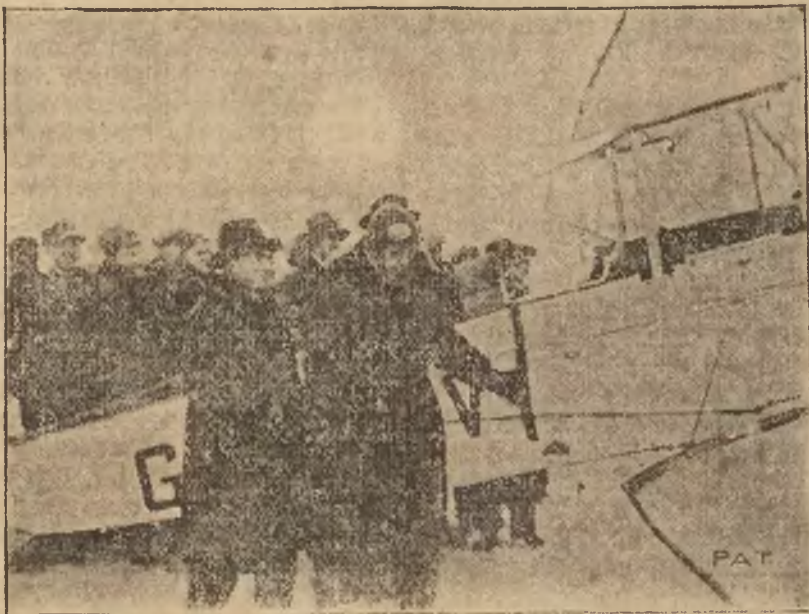
Z Warszawy donoszą nam, że pomiędzy dyrekcją Pol. Monop. Spirytusowego a Pol. Syndykatem naftowym toczą się rokowania w sprawie zakupu corocznie pewnej ilości spirytusu, który posłuży rafinerjom jako surowiec do sporządzania mieszanek spirytusowo-benzynowych.

Rokowania te są już dość daleko posunięte, chodzi jeszcze o ustalenie wysokości corocznego kontyngentu spirytusu, jaki za pośrednictwem Syndykatu będzie dostarczany przez Monopol przemysłowy naftowy na cele przetwórcze.

Sprawa mieszanek spirytusowo-benzynowych dla użytku samochodów i autobusów zajmowały się dość obszernie Izby przemysłowo-handlowe.

### WYPADEK NA DWORCU CZORTKOWSKIM.

Czortków. (Tel. wł.) Jakób Batyńczuk, lat 45, robotnik kolej., zam. w Wygnance Górnej, pow. Czortków, do prowadząc węgem gaz świetlny z cysterny do wagonu kol. na placu kolejowym obok magazynu towarowego na stacji kol. Czortków, chciał się przekonać, ile gazu znajduje się w zbiorniku wagonu, przyświecił zbyt blisko latarką do kranu, przez który gaz dochodził do wagonu osobowego, wskutek czego zapalił się gaz w kranie. Batyńczuk natychmiast odłączył wąż od cysterny, przez co zapobiegł zapaleniu się gazu świetlnego w cysternie, od której łatwo mogły następnie zapalić się wagony stojące w pobliżu. Z powodu zapalenia się gazu, kolej nie poniosła żadnej szkody.



Pilot Tadeusz Karpiński. Po naprawieniu samolotu miss Johnson w Amelnie, pilot Tadeusz Karpiński przyleciał na nim do Warszawy.

# RADJO.

Piątek, 9 stycznia

Audycje własne rozgłośni lwowskiej. 16.15: Tygodniowa audycja dla chorych, prelekcja ks. Michała Rekasa, oraz koncert. — 17.45: Koncert muzyki wojskowej 19 pp. pod dyr. kpt. Knysaka, przyczem wykonanych zostanie kilka utworów na instrumentach charakterystycznych. — 22.15: Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. inż. Józef Miński.

Lwów (385) 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13: Koncert z płyt gramofonowych (instrumentaliści). — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Audycja dla chorych. Prelekcja ks. Michała Rekasa oraz koncert. — 17.15: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje PR. „Komendant podziemnej Warszawy w 1914—15“ wygl. pułk. Zygmunt Zygmuntowicz. — 17.45: Koncert muzyki wojskowej 19 pp. pod dyr. kpt. Knysaka, oraz koncert instrumentów charakterystycznych. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.30: Transmisja z Wiednia. Koncert miedzynarodowy. — 19.45: Recital śpiewu, Margit Angerer (sopr.), Józef Kaleberg (baryt.), Józef Manowarda (tenor). — 21.45: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 22: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.15: Skrzynka pocztowa techniczna, omówi p. inż. J. Miński.

Warszawa (1411) 12.10, 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert mandolinistów. — 19.30: Koncert międzynarodowy z Wiednia. — Kraków (312) 19.10: „On Australia“ wygl. Miss Alloon Alpon. — Poznań (334) 22.15: Muzyka taneczna z „Polonii“. — Katowice (408) 16.10: Audycja dla dzieci starszych. — Wilno (368) 22.15: Spacer detektorowy po Europie. — Budapeszt (550) 21.45: Recital fortepianowy Alireda Hoehna. — Londyn (261) 22.35: Koncert kompozytorski Arnolda Schoenberga. — Wiedeń (516) 20: Wieczór Ryszarda Straussa pod dyr. kompozytora. — Berlin (418) 20: Koncert kompozytorski Beli Bartoka. — Muchlacker (360) 20.05: Koncert symfoniczny. — Królewiec (276) 21.10. Koncert kompozytorski Franza Schrekera.

Sobota, 10 stycznia.

Audycje własne rozgłośni lwowskiej. O godz. 16.20 Kwadrans wiadomości leśnych. — 16.15 Recital śpiewacki p. Dobrowolskiej. — 20.15 Audycja poświęcona pamięci Jana Zahradnika „Poeta śmierci oczekiwanej“. Prelekcję wygłosi p. Tadeusz Terlecki, recytację p. Leopold Kielanowski.

Lwów. (385) 11.58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych muzyka ludowa, orkiestra wiejskie, poczem piosenki kabaletowe). — 15.50 Transmisja z Warszawy. Nowy tom Pieśni Józefa Piłsudskiego wyp. por. Wł. Malinowski. — 16.15 Transmisja z Warszawy. Wiadomości Tow. Kooperatystów. — 16.20 Kwadrans wiadomości leśnych. — 16.30 Kwadrans akademicki. — 16.50 Recital śpiewacki p. Dobrowolskiej, przy akompaniamencie p. Tadeusza Seledyńskiego. — 17.15 Transmisja z Wilna. „Psychologia rewolucji a bolszewizm“, wygl. prof. Marian Zdzichowski. — 17.45 Transmisja z Warszawy Koncert dla młodzieży. Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży pt. „Rali z Czarcią Przecieczą“. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Transmisja z Warszawy. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych człon-

ków i ogółu rolników (komunikaty) — 19.25 Płyty gramofonowe. — 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.55 Płyta gramofonowa. — 20.00 Transmisja z Warszawy pt. „Królewski zwierz“, wygl. p. Janusz Stępowski. — 20.15 „Poeta śmierci oczekiwanej“ (audycja poświęcona pamięci Jana Zahradnika. (Prelekcja p. T. Terleckiego. Recytacja p. Leopolda Kielanowskiego. — 20.40 Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Kazim. Horbowska (śpiew), Edward Sienkiewicz (wiołacz, i saksofon). — 20.00 Transmisja z Warszawy. Feljton pt. „Furman Hryhory“, wygl. p. Stefan Brzeszczyński. — 22.15 Transmisja z Warszawy. Koncert. Utwory Chopina w wyk. p. Józefa Smidowicza. — 22.50—23.00 Transmisja z Warszawy Komunikaty. — 23.00—24.00 Muzyka taneczna. — Warszawa. (1411) 12.10, 16.35, 19.25, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci star-

szych. — Koncert dla młodzieży. — 20.00 „Królewski zwierz“, wygl. J. Stępowski. — 20.15 „Warszawa przed stu laty“, wygl. pułk. Eile. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.00 „Furman Hryhory“, wygl. St. Brzeszczyński. — 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu J. Smidowicza. — 23.00 Muzyka taneczna z „Polonii“. — Kraków. (312) 20.15 „Przeгляд polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygl. dr. J. Reguła. — Poznań. (334) 17.25 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. — 18.45 Recital wiołaczeli prof. Z. Butkiewicza. — 19.45 „Otwarte oczy na wschód“, wygłosi red. Świdziński. — Katowice (408) Program warszawski. — Wilno. (368) 17.15 „Psychologia rewolucji a bolszewizm“, wygl. prof. dr. Zdzichowski. — Heisingfors. (221) 18.45 operetka „Mamzelle Nitouche“. — Berno. (403) 20.00 „Antonida Wasiljewna“, słuchowisko w wykonaniu zespołu berlińskiego z „Deutsche Theater“. — Rzym (441) 20.40 Transmisja opery z teatru San Carlo w Neapolu.

cyj importu z Z. S. S. R. stanowi tytoł surowy. Rozwija się też przywóz ryb, główna jednak pozycję importu stanowi ruda żelazna wysokoprocentowa i manganowa. Rudy te do roku 1930 były sprowadzane za pośrednictwem firm niemieckich, co je, rzecz prosta, mocno podrażało, obecnie już transakcje te są robione bezpośrednio.

W związku z przywozem wielkich ilości ryb mrożonych z Sowietów, powstał projekt budowy odpowiednich chłodni. Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. S. R. w Warszawie gotowe byłoby nawet uczestniczyć w pewnej mierze w owej budowie.

## Kronika gospodarcza.

== Zmiany w komunikacji tranzytowej przez Polskę. W wyniku odbytej niedawno w Amsterdamie konferencji między narodowej, zaprowadzony zostanie nowy rozkład jazdy pociągów towarowych i dalekobieżnych na czas od 15 maja b. r. do 15 maja 1932 r. Zmiany przewidziane w tym rozkładzie dotyczyć będą w dużej mierze Łodzi, a zwłaszcza stacji Łódź Kaliska. Mianowicie ładunki z Łodzi i Rosji sowieckiej w komunikacji tranzytowej będą kierowane drogą krótszą przez Kutno—Suwałki, nie zaś jak dotąd przez Łódź Kaliską i Ostrów. Odnosi się to do ładunków kierowanych przez Turonty i Stolpcę do Niemiec. Natomiast ładunki przez Zdobnowo kierowane będą na Łódź Kaliską i Skalmierzycę.

== Ogólnopolski zjazd kupiectwa zbożowego. W dniu 17 b. m. odbędzie się w Poznaniu, zainicjowany przez Radę Zrzeszeń Kupców Zbożowych, zjazd kupiectwa zbożowego z całej Polski. Obrady zjazdu będą się toczyć w sali Poznańskiego Związku Towarzystw Kupieckich. Porządek dzienny przewiduje wygłoszenie całego szeregu referatów. Tak więc rada Wojtyna będzie mówił o wynikach ankiety w sprawie organizacji handlu zbożem, prezes Barcikowski o zagadnieniu organizacji obrotu ziemiopłodami z punktu widzenia kupca, dyrektor Sikorski o zagadnieniu handlu zbożem w świetle umów międzynarodowych prezes Kowalski o polityce gospodarczej w handlu ziemiopłodami w roku ubiegłym, i dyrektor F. Wengel o organizacji kupiectwa zbożowego w Polsce.

Celem zjazdu, zapowiadającego się nader licznie, będzie ustalenie stosunku kupiectwa zbożowego do nowych projektów w dziedzinie naszej polityki gospodarczej z zakresu handlu zbożem.

== Porozumienie w przemyśle i handlu branży papierniczej. W chwili obecnej zbliża się już ku zakończeniu prace, prowadzone od dłuższego czasu na terenie ogólnopolskiego Związku przemysłu i handlu branży papierniczej, nad sporządzeniem nowego obowiązującego cennika. Cennik ten, obejmujący całość produkowanych i sprzedawanych w naszym kraju wyrobów branży papierniczej, ukaże się zapewne jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca i po strzeżeniu go będzie obwarowane pewnymi rygorami. Spodziewane jest pozatem zawarcie porozumienia specjalnego przez przemysłowców z hurtownikami.

## Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 — 8.89 25.

W transakcjach międzybankowych placowano za: Nowy Jork 8.9140—8.9160, Londyn 43.31—43.33, Zurych 172.90—173, Praga 26.43—26.45, Paryż 33—33.04, Wiedeń 125.50—125.60, Berlin 212.30—212.45.

Uspokojenie spokojne. Na Giełdzie akcyjni tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Obroty na ogół średnie. Podaż dość znaczna, przewyższa popyt.

Kupowano w dziale papierów państwowych: dolarówkę po zł. 46 i 47; z papierów procentowych: 4 prc. listy zastawne Aka, Banku Hipot po zł. 41; z papierów cywidendowych: Chodorów po zł. 112 i Tsep po zł. 90—91.

## Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.) — Obroty małe, tendencja niejednorodna. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i pół.

Rubel złoty 4.69 i pół.

Dla akcyj tendencja utrzymana.

## ZBOŻE.

Lwów, 8 stycznia.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż 60 ton pszenicy zbiorowej, poza Giełdą obroty w owsie przy niedostatecznej podaży.

Tendencja utrzymana dla owsa nadal zwykła, usposobienie spokojne.

## Brahma o końcu świata.

Testament Brahmy, zawierający odpowiedź na najciekawsze dla ludzkości zagadnienia, przynosi również mechaniczne rozwiązanie wiecznego, ciekawego dylematu o końcu świata.

Otóż w jednej ze świątyń hinduskich w Benares znajduje się „środek świata“ w postaci małej piramidki z cieniutkich złotych krawków, przedziurawionych w środku i ułożonych na igle w ten sposób, że największy krawek znajduje się na spodzie, a na nim leżą coraz mniejsze. Najmniejszy krawek zanika szczyt piramidy. Obok znajdują się dwie wolne igły. Testament Brahmy brzmi:

Kapłani świątyni mają przemieścić tę piramidę na jedną z dwóch wolnych igieł w ten sposób, że przenosić wolno tylko po jednym krawku od szczytu poczynając, przyczem każdy krawek może być przenoszony tylko na wolną igłę, albo na igłę, na której jest już jeden lub więcej krawków ułożonych według wielkości, przyczem nowy krawek ma być z kolei mniejszy od znajdującego się na igle. Zadanie, jednym słowem, polega na tem, że są trzy igły. Na jednej znajduje się 64 krawków, tworzących okrągłą piramidę, dwie pozostałe są próżne. Gdy kapłani prze-

niosą „środek świata“ w wyżej wskazany sposób, na jedną z dwóch próżnych igieł, wtedy dopełnią się dni świata tego.

Długie wieki kapłani biedzili się nad tym zadaniem. Później znaleźli się biedni rachmistrze, którzy wyliczyli, że aby to zadanie wykonać, trzeba uczynić 20.293.775.907.454.375 ruchów. Ponieważ krawków nie można z jednej igły przenosić na drugą palcami, lecz trzeba je zdejmować igłą, każde więc przeniesienie krawka trwa co najmniej 5 sekund czasu. Na dobę można zatem wykonać 7.280 ruchów, a w roku 6.307.200. Zadanie Brahmy wymagałoby zatem w najlepszym razie 3.217.395.650.174 lat czasu. Dlatego Brahmini nie obawiają się rychłego i niespodziewanego końca świata, nie przejmują się żadnymi prorocztwami astronomów o możliwościach katastrof kosmicznych, ani teoriami fizyków o końcu wszelkiego życia na ziemi po wystygnięciu wnętrza naszego globu, co rzekomo musi nastąpić za kilka miliardów lat, lecz wierzą, że ziemia istnieć będzie tak długo, dopóki kapłani w Benares nie nadzieją „środku świata“ na inną igłę, postępując ściśle według wskazówek Brahmy.

## Zycie gospodarcze.

## Stosunki handlowe polsko-sowieckie

Ogólny obrót towarowy między Polską a Z. S. S. R. w ostatnich pięciu latach wyrażał się w cyfrach następujących:

| Rok               | przywóz        | wywóz      | saldo        |
|-------------------|----------------|------------|--------------|
| 1926              | 13.367.000 zł. | 41.781.000 | + 28.414.000 |
| 1927              | 100.026.000 „  | 44.945.000 | — 55.081.000 |
| 1 28              | 39.110.000 „   | 38.5.1.000 | — 55.000     |
| 1929              | 39.025.000 „   | 81.076.000 | + 41.052.000 |
| (3 kwartały) 1930 | 27.019.742 „   | 64.660.019 | + 37.640.277 |

Poza temi dokonaniem już transakcjami, nawiązano pertraktacje w całym szeregu spraw.

Zakupy względnie zainteresowanie Przedstawicielstwa Handlowego Z. S. S. R. w Warszawie dotyczyły w ostatnich czasach następujących wyrobów polskich: wielkich partyj żelaza, cynku, węgla, kotłów parowych, różnych pomp, maszyn parowych dla statków rzecznych, holowników, instalacji elektrycznych, do centralnego ogrzewania, urządzeń browarów, gorzelni, krochmalni i drożdżowni, urządzeń fabryk chemicznych, rur różnego rodzaju, drutu, wag wagonowych i wozowych, barwników, saletry potasowej, amoniaku i sodowej, dużych partyj cukru, owsa i świń itd.

Pertraktacje między Przedstawiciel-

stwem Handlowem a Syndykatem Eksporterów Trzody Chłownej i Bydła doprowadziły w swoim czasie do zawarcia umowy na dostawę próbnej partii świń do Sowietów. Zamówienie to zostało pomyślnie wykonane i są widoki na znaczne rozszerzenie eksportu w tym kierunku w najbliższym czasie.

Przed kilkoma tygodniami przedstawicielstwo handlowe zażądało u Hert na przedmioty gimnastyczne, sportowe, oraz przyrządy pożarnicze, pomoce naukowe (urządzenia laboratoryjne), jak również na cegły ogniotrwałe szamotową i sylikatową.

Co się zaś tyczy sowieckiego przywozu do Polski, to dużym popytem cieszą się u nas nici i wyroby gumowe. Jedną z najważniejszych pozycji

# OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

## KU-NO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Kapelusze i woale żalobne poleca Topolnicka Pasaż Mikolascha I. pietro. 14

Kamienicę III piętrową na 3 letnie sąłaty wkład 5000 dol. sprzedą Hemerling Grochowska 51 145

Fortepian „Stingel”, najdoskonalszy model, znakomity, prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystne — tud też fortepian króciutki wykończony za bardzo niską opłatą lecz w dobre ręce. Kopernika 26, Skienjarski. 116

Parcelę lub kamienicę, położoną bliżej śródmieścia, z wkładem 8 tysięcy dolarów kuocie bez pośrednictwa Listy Administracji Słowa Polskiego pod: „Wyłąta gotówka”. 130

Wagę, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a telefon 83-81. 3

Piękne kwiaty tozietowe gotowe i na zamówienie, Pelczyńska 1/11 67

1-piętrowa kamienica do sprzedania, 18 ubikacji, 7 piwnic, 107 sążni ogrodu, ul. Lewickiego 22, boczna Grochowska. 107

Najtańiej zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biuterię. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel 18 49

## Celem likwidacji

poleca KANARKI samce i samczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, l. p 7189 boczna Ładwórskańska



Opiera) przemysł roazimny  
A dasz pracę bezrobotnym.

## POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Biuro Marji Rechter Lwów Chmielowskiego 9 telefon 60 24 poleca muzykalną Francuzkę, młodą Francuzkę, Niemkę, irebiankę, Poiskę freblankę wychowaną SS. Niesokalanek 122

Ogrodnik wszechstronnie obeznany w swoim zawoście z dobrimi poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Bronisław Heidamak Gimnazjum Państwowe Sokal. 128

Agronom lat 35 samotny bardzo poważne referencie szuka posady Zgłoszenia do Adm Słowa Polsk pod „H. A.” 144

Kucharka do wszystkiego, uczciwa, pracowita poszukuje posady zaraz lub od 15 Listy do administracji Słowa dla „Zosi”. 153

Do ręcznych robót poszukuje pracy, zajmuję się starszym dzieckiem lub gospodarstwem domowym przy jednej osobie. pod „dochozaca” Admin 152

Panna z praktyką biurową, biegła maszynistka-stenografistka poszukuje jakiejkolwiek posady „A. J.” Adm. Słowa Polsk. 148

Kucharka starsza poszukuje posady do kuchni lub do wszystkiego do małej rodziny bardzo łownie pierze i prasuje. Łaskawe listy do Słowa dla „Marji”. 152

Szofer-służący, solidny, uczciwy potrzebny od 16 stycznia. Dom chrześcijański. Zgłoszenia i warunki do administracji „Słowa” pod „Szofer-służący”. 98

## NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 Zł. (kurs siedmotygodniowy) wyucza pisanie na maszynie systemem amerykańskim oraz przyjmuje przepisywanie-powielanie wszelkich pism Romaniśka Zyblikiewicza 5. 39

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Lokal sklepowy z centralnem ogrzewaniem przy ul. Słowackiego 2 (naprzeciw głównej poczty) do wynajęcia. Dozorca wskaże 96

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, klozet, wodociąg, elektryczność. Obozowa 6. l. p. Nr. 12. Informacje 13-16. Telefon 39 75. 105

Pokój kawalerski nieumeblowany, słoneczny do wynajęcia dla Pana lub Pani na stanowisku Grochowska 56. 100

Wynajmę komfortowy pokój, łazienkę, przedpokój, dobre sytuowanie, ewentualnie umeblowanie, utrzymanie Kucharskiego 8 Dozorca wskaże. 150

Pokój umeblowany do wynajęcia Dwernickiego 11, l. p. od 3-4 149

## MAŁŻENSTWA

20 groszy za wyraz.

Dla młodej, sympatycznej, bezwzględnie uczciwej, zdrowej, czarnookiej, poszukuję szlachetnego, inteligentnego katolika Cel matrymonialny pod „Kuzynka” Nowa Reklama, Lwów, Batorego 26 156

## OGŁOSZENIA

10 groszy za wyraz.

Rozwodowe sprawy — konsystorzach bez zgody stron — Warszawa J. Beyer, Kruca 29 126

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA  
L. M. 197.178/30  
W. 112

We Lwowie, dnia 12 grudnia 1930.

## OBWIESZCZENIE.

Wskutek res. typ. Izby Skarbowej I. we Lwowie z 2 grudnia 1930, L. W. II, 43 588/4/30 tudzież po myśli § 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 523, Magistrat król. stoł. m. Lwowa wzywa wszystkich P. T. właścicieli nieruchomości we Lwowie do przedłożenia w terminie 8-mio dniowym deklaracji do wymiaru podatku od nieruchomości w odnosnym Komisarjacie dzielnicowym po wypełnieniu formularzy, ściśle wedle objaśnień umieszczonych w każdej z kolumn formularza Deklaracje winne być podpisane przez właściciela realności i przez lokatorów. Odnosne druki doręczy Komisarjat.

Wiceprezydent miasta;  
Wiktor Chajes w. r.

155



Crème Mouson  
jest najskuteczniejszym  
środkiem przeciw szorstkiej  
i popękanej skórze.

CRÈME  
MOUSON

7245

Malarskie prace artystycznie wykonuje, portrety na atlasie, powiększenia olejne, sztuka stosowana, batik. Udzielam nauki malarstwa. Lwów, Torosiewiczza 15, drzwi 15. 147

Już wyszedł Tom I i II.

JÓZEF PIŁSUDSKI  
PISMA-MOWY-ROZKAZY

wydanie zbiorowe w 6 tomach

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachiewicza, sekretarz redakcji Władysław Mainowski. Nakładem Twa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96  
w miesięcznych spłatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22962. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakiegokolwiek wpłat dla wydawnictwa.

6411

zamówienia na prenumeratę składać należy

Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona”  
Warszawa, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45 i 2-96.

# Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie  
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.  
Mam 112 podziękowań. 76

VINCENT STARRETT. 12)

Przedruk wzbroniony.

## TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego  
(Ciąg dalszy.)

— Mam go przy sobie. — Bukmacher sięgnął dwoma palcami do kieszeni kamizelki i wydobył żółtą kartkę. — Proszę — rzekł. — Adres lombardu: Rosenthal, Halsted Street, Broszka należała do matki mojej żony i zastawiałem ją już trzy razy. Panna Lambert nie widziała jej na oczy. Możecie mnie zamknąć, dopóki nie znajdęcie broszki, ale nigdy mi nie dowiedziecie, że to ja zamordowałem tę kobietę.

Dellabough, bardzo zбитy z tropu, wziął od detektywa kwit lombardowy. Data na nim wskazywała, że broszka została zastawiona na dwa dni przed śmiercią panny Lambert. Zwrócił uwagę towarzyszy na ten szczegół.

— Pewnie — rzekł Slaney. — Niczego mi nie dowiedziecie.

— Służąca mogła mu dać tę broszkę przedtem — zauważył szeptem pierwszy detektyw, zwracając się do drugiego.

— Co? — zapytał Dellabough. Detektyw powtórzył uwagę kolegi. Reporter skinął głową.

— Tak.

— Słuchaj pan, panie Slaney czy Sandow — rzekł pierwszy detektyw — zabierzemy pana z sobą na wszelki wypadek. Może pan winien, a może niewinien, ale zabierzemy pana na wszelki wypadek.

Bukmacher, już teraz pewny siebie, wzruszył ramionami.

— Jak chcecie — rzekł. — Dla kogoś to będzie na przykry wypadek.

Poszedł pod eskortą poszukać kapelusza. Dellabough wypadł z domu do telefonu. Złożywszy długi raport swej redakcji, zamyślił się głęboko. Nie był pewny, czy Slaney rzeczywiście popełnił mord.

O prawdzie miano się przekonać w komisarjacie i u Rosenthala. Ale Dellabough był już prawie przekonany, że Slaney nie skłamał. Data na kwicie mówiła sama za siebie. Spragniony rady, zatrzymał przejeżdżającą taksówkę i pojechał do Waszyngtona Troxella.

Księgarz przyznał, że sprawa się zagmatwała.

— Chociaż zobaczysz, że policja go zatrzyma — rzekł proroczco. — Jako podejrzanego. Dopóki nie znajdą kogo innego. I nie lituj się nad nim. To na pewno numer z pod ciemnej gwiazdy.

— Mógł być mordercą — pocieszył się Dellabough.

Waszyngton Troxell potrząsnął głową.

— Mógł być, ale wątpię, czy naprawdę był. Czy rozumiesz, co by to znaczyło? Znaczyłoby, że ty i policja trafiłście na mordercę przypadkiem. O tym człowieku nie było mowy dopóki nie wypompował jego nazwiska z Łucji Andrus. A wpadł w ręce policji dlatego, że jako Otto Sandow próbował sprzedać kwit lombardowy, i Gray to zauważył i zapamiętał. Tyś zestawiał nazwiska i dał znać policji. Nie. Jeżeli broszka Slaney'a okaże się własnością jego żony, oskarżenie upadnie. Bardzo podniecony wstał ciężko z fotelu i zaczął się tacać po sklepie niby słoń, kurząc z pasją papierosa.

— Słuchaj, Dellabough — rzekł wkońcu. — W dalszym ciągu nie mogę pojąć roli Łucji w tej sprawie. Wyraziłem przypuszczenie, że dziewczyna mogła rzucić podstępnie podejrzenie na Slaney'a. Może była zazdrosna, że się ożenił z inną. Ciekaw jestem, czy się o tem dowiedziała. Licencje ślubne są ogłaszane w gazetach, a panna Lambert czytywała gazety z wielkim zapalem. Takie jak ona studiują przedewszystkiem nekrologi i zawiadomienia o ślubach i urodzinach. Gdyby znalazła licencję Slaney'a, na pewno o niej wspomniała. Do licha, chyba ten Slaney jest niewinny.

Dellabough gestykulował bezradnie.

— Więc kto ją zabił? — zapytał retorycznie.

— Nie wiem — warknął Troxell. —

Ale ktoś mógł to zrobić. Jak nie były „kawaler” Łucji Andrus? Jeżeli dziewczyna ma wogóle co wspólnego z tą sprawą, to na całego. Nie wstąpiła do klasztoru po rozstaniu się ze Slaney'em. Jak mówisz, jest bardzo ładna i dotychczas nie wyszła zamaż. Trudno przypuścić, żeby Slaney nie miał następcy.

Dellabough gwizdnął cicho.

— Dzikie konie nie wyciągnęłyby jej z gardła jego nazwiska — odpowiedział po namyśle.

— Ale i na zgadywanego niczego się nie dowiemy — obruszył się Troxell. — Trochę zręcznego wywiadu i może się coś wykopie. Nie zniechęcaj się w połowie drogi. Możesz jeszcze odkryć, że Łucja ma kawalera, o którym jeszcze nie było mowy. Ale i toby nie dowodziło, że on właśnie jest mordercą. Ale może być. Zważywszy na okoliczności, to przypuszczenie jest doskonałym punktem wyjścia. Morderstwo popełnił ktoś, kto znał mieszkanie i miał klucz do zatrasku. Albo to, albo też został wpuszczony przez pokojówkę. W każdym wypadku przyszło wiowy nalec podejrzenia wskazuje Łucję Andrus.

W mózgu reportera wybuchła rakietą jasności.

— Troxell! — krzyknął. — A może ona sama to zrobiła?

Ale księgarz potrząsnął głową.

(C. d. n.).